Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 20. — ROK XXXV.

PIĄTEK

20. STYCZNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

„Be-be" i stronnictwa katolickie

W Bloku Bezpartyjnym współpracy z rządem (Be-Be) znalazły się także — jak widać ze składu komitetów wyborczych — dwa stronnictwa, uważające się i uważane za katolickie: Prawica Narodowa i Stronn. Katolicko-Ludowe. Współudział tych ugrupowań z radykałami z „Wyzwolenia" i „Str. Chłopskiego" przyjmującymi dziś etykietę jużto Partji Pracy, jużto bojkowego „Zjednoczenia Ludu" jest faktem tak dziwnym i frapującym, że z pewnem wahaniem przystępujemy do jego omówienia, — tak nam się trudno z tem niezwykłem zdarzeniem oswoić.

Blok, zwący się dowcipnie bezpartyjnym, pozostaje pod kierownictwem radykalnych piłsudczyków, rozparcelowanych obecnie między Partję Pracy, Związek Naprawy i „Zjednoczenie Ludu". Główną w nim rolę odgrywa obecnie Partja Pracy, która powstała przed kilku laty przez secesję z „Wyzwolenia" i której organem jest znana z antykościelnych wystąpień „Epoka", redagowana bodaj wyłącznie przez lewicujących żydów. Trzeba przypomnieć, że przed kilku miesiącami prezes tej Partji b. poseł Kościałkowski na kongresie francuskich radykałów-socjalistów w Paryżu zgłosił akces swego stronnictwa do ideologji i międzynarodowej kooperacji stronnictw radykalistycznych, które są politycznym wyrazem masonerji działającej w ukryciu. Partja Pracy musi być zatem uważana za stronnictwo o światopoglądzie katolicyzmowi wrogim. Oczywiście, ubiegając się o głosy katolików i usiłując rozbić jedność frontu katolickiego, Partja Pracy nie będzie występować jawnie z hasłami antyklerykalnemi na wzór francuskich radykałów, musi ona wobec zasadniczych żądań katolików albo milczeć, albo zajmować stanowisko wykrętne i dwuznaczne. Nie przeszkadza to jednak jej organom — popierać sekciarstwa lub zwalczać wykonanie Konkordatu, o czem nieraz pisaliśmy.

Taka to partja oraz radykali typu pp. Polakiewicza i Cieplaka, którzy tuż przed wyborami wyemigrowali ze Stronn. Chłopskiego do grupy Bojki, tworzą dzisiaj towarzystwo wyborcze **katolickiej** Prawicy Narodowej. Konserwatywni i katoliccy ziemianie, tworzący ostoję tego stronnictwa, mają swe głosy, swój honor, wpływ, pieniądze poświęcić dla zwycięstwa wyborczego tych samych lewicowców, którzy niedawno w Sejmie snuli projekty skrajnie antyziemiańskie, jak wywłaszczenie bez odpłaty lub 400-procentowa progresja podatku gruntowego, i głosowali w sprawach dotyczących religji i Kościoła, razem z Wyzwoleniem i PPS. Za tę ofiarę zdołają może wyżebrać w Belwederze kilka, czy nawet kilkanaście mandatów... Będzie to zaiste widowisko nielada: pp. Estreicher, Zdzisław Tarnowski, Janusz Radziwiłł wraz z radykałami w walce ze stronnictwami katolickiemi i umiarkowanemi!

Ten nienaturalny sojusz Prawicy z Radykalizmem będzie dla pierwszej politycznem samobójstwem. W dniu wyborów będziemy mogli powiedzieć, że okres pomajowy nie tylko nie sprowadził renesansu konserwatyzmu, jak tego należało się spodziewać, ale pochował go ostatecznie do grobu. Konserwatyści — poza grupą Str. Ch. N. — nie okazali charakteru, potrzebnego do prawdziwej walki o swój program, nie mieli odwagi stanąć na właściwem miejscu obok właściwych sojuszników, wybrali tchórzliwie drogę żebrania, wiodącą przez zdradę swych zasad. Przekonają się wkrótce, że konserwatyzm żyć nie może, gdy poświęci swój honor, jakim jest wierność zasadom.

Przejście Stronn. Katolicko-Ludowego do Be-Be nastraja nas więcej pogodnie. Przed kilkunastu jeszcze dniami atakowały nas organy S. K. L. za sojusz z rzekomo niedość katolickim Piastem. I oto dzisiaj właściwymi sojusznikami, godnymi tego katolickiego stronnictwa, okazali się radykali z Partji Pracy oraz pp. Polakiewicze i Cieplaki. Staje się to akurat dzisiaj, gdy Piast staje bez zastrzeżeń na gruncie katolickim i gdy walczy o samodzielność swego społecznie umiarkowanego programu i swej organizacji. Było dawniej coś pociągającego w katolickiej intransigeance tarnowskiego stronnictwa, była duma w ich samotnem dźwiganiu sztandaru. Patrzyliśmy na nich nie bez sympatji, choć nie wierzyliśmy w rozrost ich partji. Dzisiaj kończy się cała impreza przykrem fiaskiem. Jest jednak pewna w tem logika, że kiedy Piast, przeciw któremu S. K. L. głównie prowadziło walkę, staje w Pol. Bloku Katolickim, to Str. Kat. Lud. przechodzi do bloku niekatolickiego. Jego pierwotna rola się skończyła — ale jaką ma być jego nowa rola w Be-Be? Na to pytanie wolimy nie odpowiadać.

Jan Matyasik.

Deficyt bilansu hand. 60.463 tys, zł.

Warszawa. (Telef. wł.). Bilans handlowy polski za grudzień przedstawia się w cyfrach następujących: **import 160.658.000 — eksport 125,478.000; deficyt zatem wynosi 60,463.000.**

NOWY POSEŁ JAPOŃSKI.

Warszawa. (Telef. wł.). Na statku japońskim, który przybył do portu w Marsylji, przybył do Europy **poseł japoński w Warszawie p. Matusima.**

Warszawa. (Tel. wł.) Poseł węgierski w Warszawie p. **Belitska wyjechał na urlop.**

600 KM. ZAMIAST 60.

Berlin. (PAT) „Vorwärts" donosząc o odjeździe polskiego kurjera dyplomatycznego p. Tarnowskiego z Kowna oświadcza, że **droga, jaką p. Tarnowski musi zrobić przez Rygę jest najwyraźniejszem wskazaniem groteskowego stanu, wytworzonego przez t. zw. wojnę polsko-litewską.** „Vorwärts" przypomina, że Kowno leży zaledwie o 60 km. od Wilna i że koleją można tę drogę przebyć w przeciągu jednej godziny. Wskutek istnienia t. zw. stanu wojennego **komunikacja kolejowa jest przerwana i nawet specjalny kurjer dyplomatyczny z Warszawy nie został przepuszczony przez Litwinów w automobilu przez granicę i musiał zamiast 60 zrobić 600 km.**

—o()o—

Warszawa. (Telef. wł.). Z powodu aresztowania w Kowine komunistów, Komintern wydał odezwę do komunistów litewskich, w której wzywa ich **do zwalczania rządu Woldemarasa.**

—o()o—

Warszawa. (Telef. wł.). Prezydent Rzpltej nadał srebrny krzyż zasługi oficerom kawalerji: **Toczkowi, Antoniewiczowi, Królikiewiczowi, Szoslandowi i Starnawskiemu, którzy odznaczyli się w zawodach międzynarodowych.**

Przed wyborami.

Kandydatury księży.

„Kurjer Pozn." donosi: „Komitet Wyborczy Katolicko-Narodowy na Województwo Poznańskie odniósł się na drodze telegraficznej do bawiącego w Rzymie ks. Prymasa z prośbą o zgodzenie się na kandydowanie odnośnych kapłanów, ale odpowiedź nadeszła niestety odmowna".

Według doniesień pism ks. biskup Lisiecki pozwolił księżom Kreyczyńskiemu i Brandysowi kandydować do Sejmu, a odmówił swego pozwolenia ks. Bromboszczowi.

Ks. biskup podlaski, Przeździecki oświadczył: „Pytacie, czy kapłani z naszej diecezji będą mogli kandydować do Sejmu i Senatu? Oświadczam: chociaż prawo kościelne **tego nie zabrania,** biorąc jednak pod uwagę, **że za mało jest nas kapłanów w diecezji Podlaskiej, żaden z kapłanów nie będzie mógł przyjąć na siebie obowiązku pracy w Sejmie, lub w Senacie".**

P. Witos kandydatem z tarnowskiego.

Tarnów. W dniu 9 bm. odbył się w Tarnowie **zjazd delegatów „Piasta"** z powiatu tarnowskiego. Na zjazd przybyli delegaci ze **wszystkich gmin powiatu w liczbie około 300.** Zebranie zagaił były poseł **Brodacki,** jako delegat zarządu okręgowego, udzielając głosu p. Witosowi, prezesowi „Piasta". Prezes Witos wygłosił referat polityczny. W dyskusji wielu z obecnych zabrało głos, **opowiadając się twardo i wiernie za P. S. L. „Piast", jako jedynem, które stoi na gruncie państwowo-twórczym i broni praw ludu wiejskiego, natomiast potępiono stanowczo krok b. sen. Bojki, który przez tworzenie nowego stronnictwa rozbija jedność ludową.** Następnie **wybrano przez aklamację p. Witosa na kandydata na listę wyborczą z powiatu tarnowskiego.** Na zakończenie zjazdu wzniesiono 3-krotnie okrzyk: Niech żyje „Piast", niech żyje prezes Witos!

BAŁAMUCTWO.

W jednem z sanacyjnych pism (krakowskich) zamieszczono wiadomość, jakoby Związek chrześć wdów i sierót oświadczył się za poparciem bezpartyjnego bloku współpracy z rządem. Wiadomość ta jest zupełnie zmyślona. Polski Związek chrześcijańskich wdów i sierót „Wzajemna Pomoc", mający swą siedzibę **w Krakowie, przy ul. Potockiego 11,** nie oświadczył się za sanacją, ale przeciwnie, na wielkiem zgromadzeniu odbytem w dniu 6 bm **wypowiedział się jednomyślnie za poparciem Polskiego Bloku Katolickiego.** Innej organizacji wdów i sierót, któraby wyraźnie przyznawała się do zasad katolickich, niema w Krakowie, a związek, w którego imieniu podpisała akces za sanacją niejaka p. Górowa, jest malutką organizacyjką, powstałą ze secesji Chrz. Związku wdów i sierót.

ZEBRANIE „PIASTA" W JORDANOWIE.

Jordanów. (Telef. wł.) W dniu 16 stycznia b. r. **odbyło się w Jordanowie w sali magistratu zgromadzenie delegatów PSL. „Piasta"** z powiatu makowskiego. Przewodniczył **senator Średniawski,** który przedstawił zgromadzonym stosunki polityczne w państwie oraz sprecyzował stosunek Piasta do swego **sojusznika Ch. D. oraz innych stronnictw politycznych.** Na wezwanie przewodniczącego o zaproponowanie do wyborów kandydatów na listę okręgową, wysunięto kilka **kandydatur.** W sprawie kandydatów zabierali głos pp. **Zajda i Fortuna.** Wybory odbyły się **kartkami i były tajne.** Dały one przeważającą ilość głosów p. **Walentemu Mirkowi z Jordanowa.** Na tem zgromadzenie zakończono. Reprezentowanych było **37 gmin** na **42 w powiecie.**

CZY DOJDZIE DO ROZŁAMU W CH. N.?

Warszawa. (Telef. wł.). W „Dniu Polskim" zostało ogłoszone oświadczenie szeregu członków Ch. N. i **pp. Sieckiego, Z. Leszczyńskiego, M. Rudzińskiego,** którzy nie solidaryzują się **z postanowieniami prezydjum Stronnictwa i oświadczają, że deklaracja prezydjum ich nie wiąże,** tembardziej, że ostateczny skład listy **bloku rządowego nie jest jeszcze wiadomy.**

Twierdzą oni, że prezydjum nie miało prawa składania tego rodzaju oświadczenia.

Kłopoty Be-be z kandydatami.

P. Sławek na pierwszem miejscu w Warszawie.

Warszawa. (Telef. wł.). Blok rządowy w dalszym ciągu kłopocze się ustalaniem kandydatur. **W kołach zachowawczych wyrażają zadowolenie z wyników rozmowy J. Radziwiłła z marsz. Piłsudskim w Belwederze. Wśród zachowawców panuje przekonanie, że dopiero po tej rozmowie zostanie ostatecznie ustalone współdziałanie żywiołu zachowawczego z blokiem rządowym. Musi to mieć odpowiednie konsekwencje na listach wyborczych bloku rządowego.**

Jeżeli chodzi o Warszawę, to mówią, że na liście ma być **umieszczony pierwszy konserwatysta, drugi z Partji Pracy lub z Naprawy,** zaś **trzeci ze sfer gospodarczych.** Czołowe miejsce w stolicy, jako wyraziciel konserwatystów ma zająć **pułk. Sławek(!!),** jedna z najczynniejszych i najwpływowszych osobistości przy obecnych wyborach. Gdyby drugie miejsce otrzymała Partja Pracy, to stanąłby na liście prof. **Makowski,** dalsze miejsca nieustalone.

Zgoda bloku mniejszości.

Warszawa. (Tel. wł.) Obrady bloku mniejszości **szły jak po grudzie.** Nocne posiedzenie z wtorku na środę **nie doprowadziło do całkowitego wyrównania różnic.** We środę w południe zebrali się przedstawiciele **żydów, Niemców, Białorusinów** i Rusinów, pp. **Grünbaum, Hassbach, Jaremicz i Lewicki,** na dalsze narady. Najważniejsza sprawa mandatów ukraińskich **została załatwiona,** pozostały do uzgodnienia sprawy **mniej** sprawiające trudność, **jak kandydatury Niemców, Białorusinów.**

Warszawa. (Telef. wł.). We środę zakończono ostatecznie narady bloku mniejszości narodowych. **Osiągnięto porozumienie i uzgodniono stanowisko co do poszczególnych pozycyj na listach. Litwini nie biorą udziału w bloku,** natomist do bloku przyjęto **Centralny Komitet Ukraiński Wołynie,** Polesia i **Chełmszczyzny, kierowany przez b. posła Wasyńczuka.** Na czele listy mniejszościowej stoi **Lewicki,** prezes Unda, następnie Białorusin **Jeremicz,** żyd **Grynbaum,** tudzież **Hassbach,** Niemiec.

PRZERWA W ZGŁASZANIU LIST.

W ciągu wtorku do Głównej Komisji Wyborczej **nie zgłoszono żadnej listy.** Zacięty bój zostanie stoczony o uzyskanie Nr. 16, który **jest przedmiotem** pożądań zarówno Bloku Mniejszości Narodowych, jak i ortodoksyjnej „Agudy" z „ludowym" p. Priłuckim.

Również i we środę nie złożono żadnej listy.

MASOWY MORDERCA, CZY WARJAT?

Warszawa. (Tel. wł.) Jan Warzocha, mieszkaniec wsi Otryty, powiatu krasnystawskiego, strzelił w stanie podniecenia do **J. Padzia, poczem zbiegł.** Schwytany przez policję **pogryzł eskortującego policjanta i uciekł.** Podczas ucieczki zastrzelił 2 ludzi, którzy chcieli go przytrzymać, a następnie **podpalił zagrodę J. Kozła** we wsi Ostrówek, przyczem **spaliło się parę osób,** wreszcie osaczony popełnił samobójstwo.

—oo—

ZNÓW PLANOWANY ZAMACH W JUGOSŁAWJI.

Belgrad. (PAT.) Nieznani osobnicy usiłowali dokonać zamachu na magazyn wojskowy w Ralla w pobliżu Belgradu. Tego samego dnia był również magazyn wojskowy w Mladenovac przedmiotem zamachu. Kiedy wartownik zauważył napastników oddał w ich kierunku strzały na co napastnicy odpowiedzieli również strzałami z rewolwerów, poczem zbiegli. Policja wdrożyła śledztwo.

O czem piszą inni?...

Rozkład konserwy.

Zawarty przez „Prawicę Narodową“ pakt ziemiaństwa z obozem radykalnym dla poparcia list rządowych został ostatnio zahamowany. Ciężki cios zadali mu ziemianie z Ch. N. („Warszawianka“, poseł Stroński) przytoczoną już przez nas rezolucją Prezydjum Zarządu Stronn. Ch. N., którą następnie omówił w „Warszawiance“ profesor Żółtowski (z Poznania) stwierdzając, że sojusz ziemian z radykalizmem obozu rządowego jest nie do usprawiedliwienia, i stawiając ciężkie zarzuty ugrupowaniom ziemiańskim prowadzonym przez zbankrutowanych polityków „Prawicy Narodowej“ (krakowski „Czas“).

Mocno skonsternowany temi wywodami odpowiada profesorowi Ż. „Dzień Polski“, warszawski organ „Prawicy Narodowej“:

„**Z wywodów prof. Żółtowskiego nie zdaje się wynikać, aby „grzechy“** ugrupowań zachowawczych, wchodzących, oprócz Str. Chrz. Nar., do Komitetu Zachowawczego, **były znowu tak wielkie**“.

Kapitalne! Grzechy są, ale — „znowu nie tak wielkie....“

P. Stroński tak znów przygważdża matactwa „Dnia Polskiego“:

„W uwagach tych „Dnia Polskiego“ znajduje się stwierdzenie, że uchwała prezydjum Str. Chrz. Nar., zawierająca a) zakaz kandydowania na wspólnej liście z kandydatami, których przekonania religijne i społeczne budzą wątpliwości, b) wezwanie do łączenia, gdzie tylko jeszcze można, ugrupowań katolickich w myśl listu pasterskiego, jest **w sprzeczności**, jak dosłownie powiedziano, **z dotychczasową akcją polityczną Komitetu Zachowawczego, co jest wyznaniem cennem, bo rozstrzygająco objaśniającem, dlaczego drogi musiały się rozejść**“.

Pisma donoszą, że ziemianie z wojew. białostockiego należący do obozu rządowego (!) udali się do wojew. Kirsta i zwrócili mu uwagę

„na trudności, na jakieby napotkało umieszczenie nazwiska byłego posła **Polakiewicza** na liście rządowej w Białymstoku“.

W Krakowie — jak już wiadomo — na głowach stają stańczycy, żeby utrącić radykalne kandydatury na listach rządowych. Oczywiście bez skutku.

„Czas“ we wstępnym artykule apeluje do ziemian, by nie szli za rezolucją Ch. N., ale by popierali listę prorządową (bigos żydowsko-masońsko-szlachecki). I nie tylko apeluje, ale grozi, że rezolucja Ch. N.

„stawia ziemian w położeniu jawnej walki z marszałkiem Piłsudskim“, —

dalej, że

„wyrzuca ich **poza nawias ruchu konserwatywnego**“.... że „opuszczenie tej platformy oznaczać będzie, że konsolidacja (ruchu konserwatywnego) pójdzie dalej, ale już bez ziemian, a może (!) i przeciw nim“,

t. zn. — wyrazi się przez radykalną reformę rolną.

Wreszcie, że przyjęcie rezolucji Ch. N.

„spowodować musi zupełną izolację (ziemian) od wszelkich czynników państwowotwórczych w kraju“,

t. zn. od — lewicy radykalnej, bo ta stanowi dzisiejszy obóz rządowy.

Tak daleko zabrnął już „Czas“ w sanację!

Bajki dla dzieci.

„Gazeta Warszawska“ mimo dementi ze strony Ch. D. dalej lansuje rzekomą myśl „centrolewu“ w przyszłym sejmie. Pisze bowiem ostatnio:

„Głównym jest w ostatnich czasach plan utworzenia „Centrolewu“ w sejmie Socjaliści mają być jego trzonem, stronnictwo „centrum“ przyczepką do niego. Otóż zachodzi pytanie czy to będzie „Centrolew“ polski, czy mieszany pod względem narodowym ...Socjaliści... prawdopodobnie będą dążyli do tego... Polscy wyborcy muszą o tem pamiętać, co im grozi“...

Polscy wyborcy muszą przedewszystkiem wiedzieć, że N. D. nie gardzi demagogją i — wyrażając się eufemistycznie — kolorystyką. Jako dalszą ilustrację naszego spostrzeżenia przytaczamy następującą dosłowną depeszę z Krakowa (!), umieszczoną w „Kurjerze Poznańskim“ (!):

„Akcja wyborcza Komitetu Kat. Narodowego na terenie okr. 43 (Biała) rozwija się bardzo pomyślnie. Na terenie okręgu odbyło się w ostatnim czasie przeszło 100 **zebrań i wieców** (!) przedwyborczych, w których wzięły **tłumy** (!) **ludności**. Powiaty bialski i żywiecki solidarnie opowiadają się za Komitetem Nar. Kat. Po stronie tego Komitetu wypowiedzieli się również w du**żej większości** robotnicy przemysłu włókienniczego w Białej-Bielsku“.

Niechże sobie nasi sympatycy z okręgu bialskiego przeczytają... Robotnicy „w dużej większości“, — a wieś „tłumem“, dwa powiaty „solidarnie“ za N. D. Wszystko więc uratowane. Niema Ch. D., niema PPS., niema Piasta!

Litewski a polski Konkordat.

Kiedy został ogłoszony tekst polskiego konkordatu ze Stolicą Apost., wielu naszych kanonistów wystąpiło z krytyką redakcji poszczególnych artykułów. Widocznie jednak krytyka nie doszła tam, gdzie dojść była powinna, ponieważ streszczony przez nas wczoraj **konkordat litewski, wzięty jako całość, odpowiada polskiemu. I nie tylko odpowiada...** Z porównania konkordatu L. z P. pokazuje się, że **konkordat P. stał się podstawą dla konkordatu L.** Większość artykułów konkordatu L. (1, 2, 3, 6, 8, 11, 16, 17; 18; 19; 20; 22; 26 i 27) poprostu powtórzono za konkordatem P. z jedyną zmianą: „Rzeczpospolita Litewska“ zamiast „Rzeczpospolita Polska“. Kilka zaś artykułów (4, 5, 7, 9, 10 i 12) zawiera dosłowny tekst konkordatu P. z dodaniem nowych przepisów, względnie usunięciem niektórych postanowień z konkordatu P.

N. p. art. 5, zapewniający uwolnienie duchownych od służby wojskowej, w konkordacie P. uchyla to uwolnienie ogólnie dla wszystkich kategorji duchownych odnośnie do „pospolitego ruszenia“, dla kleryków zaś i nowicjuszów zupełnie, jeśli „wstąpili do seminarjów i nowicjatów“ po wypowiedzeniu wojny; — konkordat natomiast L. mówi o uwolnieniu „nawet na wypadek wojny i pospolitego ruszenia“.

Drugi przykład z art. 12 zawierającego biskupią „przysięgę wierności“. Przysięga z konkordatu L. jest identyczna z przysięgą polską z jedną tylko różnicą. Przysięga litewska nie zawiera następującego zwrotu polskiej: „nie będę obecny przy żadnych naradach“ (któreby mogły szkodzić państwu).

Są to różnice drobne. Z tego jednak nie wynika, by konkordat L. miał być powtórzeniem konkordatu P. Przeciwnie! **Jest między niemi różnica wielka.** Sprowadza się ona do postanowień odnośnie do szkoły, małżeństwa, urzędów stanu cywilnego, — a wreszcie dwóch postanowień odnośnie do Akcji katolickiej i języka nabożeństw kościelnych.

W sprawie szkoły poza zagwarantowaniem obowiązkowości religji i nadzoru władz kościelnych nad „treścią nauki i moralnością nauczycieli“, dalej potrzeby „misji kanonicznej“ dla uczących religji, co wszystko jest i w konkordacie P., — dodano jeszcze, że „**państwo ma czuwać w zgodzie z ordynarjuszami nad tem, by uczniowie mogli spełnić obowiązki religijne**“ (co się może tylko „implicite“ **mieści w konkordacie P.**) i że **państwo gwarantuje ordynarjuszom wykonanie 1381 kanonu Kodeksu prawa kanonicznego**; kanon ten nakłada na biskupów obowiązek czuwania, **by się na terenie szkoły nic nie działo przeciw wierze i moralności.** W ten sposób szkoła litewska będzie szkołą na wskróś katolicką.

W art. 15 zagwarantowano, że — **Kościół wyłącznie decyduje o ważności małżeństwa katolickiego.** Konkordat P. sprawę ustawodawstwa małżeńskiego zupełnie pominął.

W art. 14 załatwiono sprawę prowadzenia urzędów metrykalnych przez duchowieństwo. I ten punkt w naszym konkordacie pominięto milczeniem.

O parcelacji dóbr duchownych oczywiście niema mowy.

W art. 25 zapewniono „**zupełną wolność**“ **(pleine liberte) organizacjom tworzącym Akcję Katolicką.** Przepis ten gwarantuje swobodę ruchów w stosunku do państwa wszystkim stowarzyszeniom katolickim, bez względu na to, jaki u steru stanie rząd. Jest to z jednej strony dowód, jak wielką wagę przykłada Stolica Apost. do „Akcji katolickiej“, z drugiej zaś jest to pierwsza próba prawnego ustalenia stosunku władz państwowych do katolickich stowarzyszeń.

Z tych paru uwag wynika, że **konkordat L. daje katolikom więcej, niż konkordat P.**, a Kościołowi zapewnia większy wpływ na życie publiczne, niż go zagwarantowano w Polsce. Prof. St. Grabski będzie miał nad czem myśleć...

Ze stanowiska zaś czysto polskiego mile uderza nas postanowienie art. 21 zapewniające „**służbę religijną w języku macierzystym**“ **dla „wszystkich wiernych“. W ten sposób Stolica Apost. nałożyła na czynniki kościelne na Litwie obowiązek respektowania praw polskiego języka w kościele**, czego dotąd nie było. Wszelkie w tym względzie nadużycia byłyby naruszeniem konkordatu, a — co za tem idzie — aktem nieprzyjacielskim w stosunku do Stolicy Apost.

Ojciec św. na nowo dowodzi swej serdecznej miłości dla narodu polskiego. W. Z.

Z Średniej Wsi na Podkarpaciu.

Intrygi księdza ukraińskiego Dmytra Stupaka administratora grecko-katolickiego w Beresce.

Od kilku przedstawicieli podkarpackiej gminy, Średniej Wsi, otrzymujemy znamienną korespondencję, którą drukujemy ze zachowaniem jej stylizacji. — Red.

Gmina nasza Średnia Wieś na Podkarpaciu w pow. Lisko, Województwo Lwowskie, zamieszkała jest przez ludność Polsko-Ruską (40% Polaków, a 60% Rusinów). Polacy rzym.-kat. należą do parafji Hoczew, Rusini zaś grec.-kat. do parafji Bereska. Posiadamy powszechną szkołę ludową z językiem wykładowym polskim już od 50 lat. Żyjemy tu z Rusinami w jak najlepszej zgodzie, czego dowodzi prawie połowa małżeństw mieszanych.

Dnia 25 grudnia 1927 r. administrator ks. Dmytro Stupak w czasie nabożeństwa w Średniej Wsi, podczas kazania nawoływał do zgromadzenia i zebrania. Następnie odbyło się zebranie w domu Michała Migielicza i tam zbałamucił i podbuntował chłopów ruskich przeciw obecnemu państwowemu językowi wykładowemu polskiemu, by tenże ze szkoły usunąć, a zastąpić go językiem ruskim, czyli ukraińskim. Wspomniany administrator rozdał deklaracje ruskie, które sam podpisywał i kazał zebranym iść do wójta i zmusić go do dania pieczęci gminnej Zbałamuceni i podmówieni przez księdza gr.-kat. chłopi, rzeszą napadli na dom Józefa Sabika, ojca wójta i pod groźbą zmuszali wójta, Ignacego Sabika, by tenże dał pieczęć na ich deklaracji. Wójt nie wiedząc o niczem, odmówił im na razie pieczęci, tłumacząc się, że nie ma polecenia od wyższej władzy, a widząc wzburzenie i groźby przybyłych, zmuszony był umknąć i udał się po informacje do właściwej władzy. Tłum udał się następnie do pisarza, Jędrzeja Geferta, Polaka, którego ojciec-staruszek, nie mogąc znieść oszczerstw, rzucanych na nasz język państwowy, uciekł z domu, obawiając się awantury.

Apelujemy tą drogą do władz wyższych, by zacietrzewionego księdza ruskiego upomniały, że nie wolno w cerkwi podczas kazania nawoływać do zgromadzeń i pod groźbą usunięcia zakazać mu siania nienawiści między bratnim narodem. — (Podpisy).

Mobilizacja przedwyborcza.

„Polski Blok Katolicki“ ku skupieniu sił katolickich

Ag. Wsch. donosi z Poznania: „Komitet wykonawczy Polskiego Bloku Katolickiego, Ch. D. i P. S. L. Piast powziął następującą uchwałę: „Blok Ch. D. i Piast **trwając przy ustalonym swoim rzeczowym stosunku do rządu**, oświadcza, że nie może zmienić swojego stanowiska i przyłączyć się do ewentualnego bloku, w skład którego wchodziłyby elementy nie mające żadnego poparcia w tutejszem społeczeństwie i nie odpowiadające wskazaniom zawartym w liście pasterskim biskupów polskich. Polski Blok Katolicki Ch. D. i Piast **uważa, że na terenie Wielkopolski ugrupowaniem, z którem skłonny jest wejść w ścisłe porozumienie** przy rozszerzeniu dotychczasowego bloku, **jest m. in. Unja Gospodarcza**“.

Przyp. Red.: „Katolicką Unję Gospodarczą“ w Wielkopolsce tworzy przedewszystkiem mieszczaństwo; należy do niej także część ziemian.

LEWICA SANACYJNA W WIELKOPOLSCE.

Prasa donosi, że w Poznaniu zawiązano „Narodowo-państwowy blok pracy“. Należeć mają do niego: N. P. R. lewica, Partja Pracy i Zw. Naprawy. Z tych tylko N. P. R. lewica przedstawia pewną siłę dzięki wpływowi na Zjedn. Zawodowe Polskie (robotników). W wydanej odezwie za rządem powiada „N. P. R. P.“, że chce „utrwalenia zdobyczy przewrotu majowego“ i nawet „**ugruntowania zasad etyki chrześcijańskiej**“... Kto się już teraz do „chrześcijaństwa“ nie ucieka!

Zjazd powiatowy „Piasta“ w Myślenicach

stawia kandydaturę prof. Werschlera.

Zjazd delegatów P. S. L. Piast powiatu myślenickiego odbył się 13 stycznia. Na zjeździe obecni byli delegaci wszystkich gmin powiatu z wyjątkiem trzech, wybrani w tym celu przez koła gminne P. S. L. Przewodniczył profesor Ludwik Werschler, zastępcą jego wybrano b. sen. Średniawskiego, sekretarzem p. Franc. Czarnotę. Po zagajeniu zjazdu przez prof. Werschlera, prezesa powiatowego zarządu i po referacie politycznym, wygłoszonym przez b. sen. Średniawskiego, przystąpiono do wyboru kandydata na posła z powiatu myślenickiego.

Przed rozpoczęciem wyborów prez. zarządu powiatowego „Piasta“ prof. Werschler oddał przewodnictwo sen. Średniawskiemu, jako delegatowi zarządu okręgowego. **P. Gorączko postawił kandydaturę prof. Werschlera i zalecał przyjęcie jej przez aklamację.** Za tą kandydaturą przemawiali pp.: Spytkowski, Pietrzyk i dwukrotnie Cichoń, który bardzo gorąco popierał zgłoszoną kandydaturę. Innych kandydatur nie zgłoszono. Przewodniczący zarządził tajne głosowanie kartkami, po którem okazało się, że **na 110 głosujących, prof. Werschler otrzymał 109 głosów.** Wobec tego wyniku głosowania **kandydatem na posła z Polskiego Bloku Katolickiego (Piast i Ch. D.) z powiatu myślenickiego został profesor Ludwik Werschler.**

Po tym wyborze zebrani delegaci zwrócili się z usilną prośbą do b. sen. Średniawskiego, by dla dobra państwa i stronnictwa **przyjął ofiarowaną mu kandydaturę do Senatu, której to godności chciał uniknąć p. Średniawski.** Po gorącem przemówieniu del. Papierza, Kuli i in., przewodniczący zamknął zjazd wśród niezwykle podniosłego nastroju.

Oświęcimska organizacja „Piasta“ przeciw Bojce.

Przedwyborcze kłamstwa sanatorów.

W krakowskim „Kurjerze“ z 18 b. m. zamieszczono notatkę, że oświęcimska organizacja P. S. L. „Piast“ oświadczyła się za Bojką. Otóż okazuje się, że tylko jeden restaurator z Zatora niejaki Piotr Pluta przeszedł do sanacji, natomiast inni członkowie zarządu jak Piotr Makuch, Józef Omasta, Antoni Dąbrowski, Józef Spuła, Wawrzyniec Mąsior, Franc Spuła, Kazim. Popiel i Jan Szczęśniak, t. zn. wszyscy inni członkowie zarządu pozostali w „Piaście“ Wiadomość więc „Kurjera“ jest **zwykłem kłamstwem**, jakiem z reguły sanacja operuje w okresie wyborczym.

„Bojkowców“ nie dopuszczono do głosu na ich własnym wiecu.

W Oświęcimiu odbył się w ostatnich dniach bardzo liczny zjazd ludowy, zwołany przez „Zjednoczenie ludowe“ Bojki. Na zjazd ten przybył jako referent niejaki Stan. **Cholewicki**, zasuspendowany wójt z Węgrzec (krakowskie), oraz Jan **Baścik**, nauczyciel z Zatora. Licznie zebrani uczestnicy zjazdu **nie dopuścili jednak żadnego z nich do głosu** i z okrzykiem „**Niech żyje Piast**“! rozeszli się. Za Bojką podniosło się tylko 7 rąk.

Na 8 b. m. Partja Pracy zwołała do Oświęcimia szumnie reklamowane afiszami zebranie, **które jednak zostało rozbite przez socjalistów.**

Chłopi w Monowicach za „Piastem“.

We wtorek odbyło się w Monowicach (pow. Oświęcim) zebranie delegatów „Piasta“ z całego powiatu. Sytuację polityczną referował red. Bielenin, na kandydata wybrano Wawrzyńca Mąsiora, sekretarza gminy Monowice. Okazało się, że chłopi stoją silnie i solidarnie przy „Piaście“.

B. Prez. Wojciechowski nie kandyduje.

Komitet Katol.-Narodowy w Warszawie miał zamiar postawić kandydaturę b. prez. Wojciechowskiego na pierwszem miejscu swej listy państwowej do Senatu. P. Wojciechowski kandydatury tej nie przyjął. — Przypominamy, że przed kilku tygodniami przemawiając na kursie współdzielczo-rolniczym w Krakowie p. Wojciechowski zapewnił słuchaczy, że resztę swego życia poświęci organizowaniu w kraju ruchu współdzielczego.

Listę państwową K. N. do Senatu firmować ma p. Głąbiński, który zmęczony wyczerpującą pracą sejmową chce przenieść się na wypoczynek w Senacie, oddając swój mandat sejmowy we Lwowie p. Pierackiemu. Natomiast marsz. Trąmpczyński, który na fotelu prezydjalnem w Senacie wypoczywał przez pięć lat, wraca na arenę sejmową. Kandydować ma na czele listy państwowej K. N. i w okręgu bydgoskim.

AKCESY DO „BE-BE“ W WILENSZCZYŹNIE.

Do Bezp. Bloku współpracy z rządem (Be-Be) zgłosili akces m. in. muzułmańscy Tatarzy oraz kupcy żydowscy w Wileńszczyźnie.

Kresowy Związek Ziemian w Wilnie uchwalił w dniu 16 bm. rezolucję następującą: „Ziemiaństwo z okręgów wyborczych Wilno, Lida, Święciany uchwaliło przy wyborach poprzeć listę Bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem, **o ile kandydatury ziemiańskie umieszczone będą w tych okręgach na realnych stanowiskach**“.

A więc żubry wileńskie stawiają pewne warunki...

P. SZAPIEL — BIAŁORUSINEM.

Jeden z byłych posłów Niezależnej Partji Chłopskiej (rozwiązanej przez rząd) p. Szapiel urządził w Wilnie zjazd pod firmą nowo przez siebie utworzonej „Białoruskiej Radykalnej Partji Chłopskiej“ Jest jednak rzeczą znamienną, że za wnioskiem p. Szapiela, „abyśmy obradowali w ojczystym białoruskim języku“, 2-ch zaledwie uczestników podniosło rękę.

KŁOPOT Z P. KRZYŻANOWSKIM.

Pragnąc odszkodować konserwatystów za odebranie im pierwszego miejsca na sejmowej liście Be-Be w Krakowie zaproponowano podobno prof. A. Krzyżanowskiemu drugie miejsce na liście senackiej z wojew. lubelskiego.

Bezkarność sekciarstwa.

Zbyt mało uwagi zwraca się na agitację różnych sekt zamorskich, która w niektórych częściach kraju przechodzi wprost w zuchwalstwo.

Szczególną nahalnością odznacza się m. in. sekta adwentystów, która całemi paczkami rozsyła różne druki, odezwy i broszury, najczęściej do różnych urzędników państwowych. Jeden z urzędników kolejowych przysłał nam do przeglądnięcia ostatnio otrzymaną przesyłkę. Są to druki urągające logice, zdrowemu sensowi i katolickiej nauce. Wydane zostały drukiem przez spółkę „Kompas" w Łodzi. Co za ludzie za tą agitacją stoją, niech świadczy list przesłany razem z drukami, który podajemy z zachowaniem swoistej jego stylizacji: „Wielmożny Panie! Po przyczinie wyjazdu mego, wiadomość daje na czasową zmianę adresu swego, który będzie ważnym do puki powruce do Polski. Wszistka korespondencya będzie w czasie odpowiedziana po adresu, który jest w okolicy Londynie. F. R. T. A. c/o Panu Thomson, „North End Lodge", PINNER. (Middlesex) ENGLAND — ANGLJA".

I druga jeszcze próbka stylu sekciarskiego: „Skrz. pocz. 106. Dubno. Wołyń 14 I. 1928 Wielmożny Panie! Pocztówka P. t. m. została szczęśliwie otrzymana mną"(!) Podpis — Fred. K. I. Adams.

Nasz korespondent pisze z największem oburzeniem o bezczynności naszych władz, które przez palce patrzą na zuchwałą agitację i na jej bezkarność.

Postępy reformy rolnej.

Na zjeździe prezesów okręgowych urzędów ziemskich przemawiał m. in. min. Staniewicz, podkreślając fakt, iż dzięki stworzeniu odpowiednich warunków ustawodawczych i technicznych organizacji pracy, minist. reform rolnych udało się przy zmniejszeniu personalu o 5%. uzyskać obecnie w stosunku do r. 1925. **4—5-krotny wzrost wyników pracy nad przeprowadzeniem reformy ustroju rolnego i w ten sposób uzyskania największego od początku istnienia Polski obszaru rozparcelowanych gruntów.** Minister dokonał dekoracji orderem Polonia Restituta dyrektora centrali państw. Banku Rolnego p. Borowskiego i b. prezesa okr. urzędu ziemskiego w Białymstoku, Kiedrzyńskiego. Następnie wygłoszono szereg referatów, poczem minister Staniewicz, kończąc obrady 2-go dnia zjazdu, wyraził wdzięczność prezesom okr. urz. ziemsk. za współpracę w czasie obrad zjazdu.

Ruch wydawniczy.

ZASADY PROWADZENIA DOMU. Michaliny Ulanicka. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie. Cena zł 2. — Autorka zebrała na 250 stronicach i usystematyzowała szereg przepisów prowadzenia gospodarstwa domowego, wielką ilość wskazówek oszczędnościowych, kilkanaście tabelek wyliczeń mięsa, jarzyn itd., Książka Ulanickiej powinna wchodzić w zakres obowiązkowej wiedzy każdej kobiety, przedewszystkiem zaś należy dać ją do przestudjowania naszej młodzieży żeńskiej, a napewno dzięki temu zmniejszy się ilość małżeństw rozbitych, kwasów domowych, kłótni rodzinnych.

PIŁKA KOSZYKOWA RĘCZNA, SIATKOWA, PALANT. Obowiązujące przepisy i prawidła gry, wskazówki dla graczy i sędziów uzgodnione z wojskową szkołą sportów i gimnastyki. Opracował Frank A. Eyman, dyrektor wychowania fizycznego Y. M. C. A. w Polsce. Księgarnia M. Arcta w Warszawie. Cena zł 2.

Humor.

Gwarancja. — Doskonały parasol. Prawdziwy jedwab pod gwarancją. Pięćdziesiąt złotych. — Niema pan czegoś tańszego? — Owszem, za dwadzieścia. Też z gwarancją. — Gwarantuje pan za jedwab? — No, jedwab to nie jest. — A za co pan gwarantuje? — Że to jest parasol.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.

Na ziemiach Rzpltej.

Grota kryształowa w Wieliczce w porządku.

Ministerstwo przemysłu i handlu nadesłało komunikat, wyjaśniający nieścisłość pogłosek o rzekomem zniszczeniu groty kryształowej w Wieliczce. Ministerstwo komunikuje, iż grota, która została odkryta z końcem ubiegłego stulecia i której wschodnia ściana była pokryta kryształami solnemi, otoczona jest troskliwą opieką, zamykana jest na 2 żelaznych drzwi, tak, że niema mowy o tem, ażeby ktokolwiek mógł dokonać zniszczenia w grocie.

Olbrzymi proces komunistyczny w Białymstoku.

Dnia 7 lutego br. rozpocznie się w Białymstoku proces przeciwko 133 członkom komunistycznej partji Zachodniej Białorusi z powiatów białostockiego, sokólskiego i bielskiego, którzy rozwijali działalność antypaństwową i zostali aresztowani w r. 1925. Akt oskarżenia, wydrukowany w Warszawie, obejmuje 419 stron. Ze strony oskarżenia wezwano na rozprawę przeszło 200 świadków. Część oskarżonych (89 osób) przebywa w więzieniu śledczem. Proces potrwa zapewne około dwóch miesięcy.

Złodzieje pieniędzy publicznych idą do kryminału

Sąd okr. w Sosnowcu skazał na dwa lata więzienia 44-letniego Karola Rudzkiego z Czeladzi któremu dowiedziono defraudację kwoty 3.000 zł z Funduszu Bezrobocia.

Przed sądem ławniczym w Wodzisławiu na Śląsku toczyła się rozprawa b. naczelnika stacji w Gożycach, oskarżonego o sprzeniewierzenie pieniędzy państwowych w wysokości 3.000 zł. Oskarżony po wykryciu defraudacji zbiegł do Niemiec, skąd został następnie wydany władzom polskim. Sąd skazał go na 4 miesiące więzienia.

2 trupy przemytników na granicy.

Ścigając przemytników na polach wsi Zarzecze pow. suwalskiego, szeregowcy KOP'u zmuszeni byli w odległości półtora kilometra od granicy polsko-pruskiej użyć broni palnej, dając 6 strzałów za uciekającymi. Jeden z przemytników, Bol. Sztejder padł trupem, ugodzony kulą w głowę, drugi przemytnik, Aug. Rogowski odniósł śmiertelną ranę w brzuch i po upływie 4 godzin również zmarł. Przy przemytnikach znaleziono blaszane naczynia ze spirytusem skażonym oraz krople Hoffmanowskie.

—oo—

ODZNACZENIA PAPIESKIE. Prof. Uniwersytetu Warszawskiego p. Oskar Halecki otrzymał komandorję orderu św. Grzegorza. — Dr. Hlond z Katowic mianowany został szambelanem papieskim.

LITERACI I DZIENNIKARZE POTĘPIAJĄ NAPAŚĆ NA NOWACZYŃSKIEGO. Zarząd Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich w Warszawie przesłał pod adresem p. Adolfa Nowaczyńskiego pismo treści następującej: „Na ostatniem swem posiedzeniu Zarząd Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich postanowił, potępiając zbrodniczy zamach na znakomitego pisarza polskiego, wyrazić Panu najgłębsze współczucie w niezłomnej nadziei, iż sprawcy nanniebnej napaści będą niebawem wykryci i ulegną przykładnej karze".

NA RZECZ OFIAR POŻARU W DZIKOWIE. W Tarnobrzegu zawiązał się komitet obywatelski celem zebrania odpowiednich funduszów na rzecz ofiar pożaru w Dzikowie. Z zebranych sum udzielona ma być pomoc na wyleczenie rannych, a następnie stworzony fundusz stypendjalny na wychowanie dzieci rodzin dotkniętych katastrofą. Wszelkie składki należy nadsyłać pod adresem p. W. Niezabytowskiego, naczelnika Kasy skarbowej w Tarnobrzegu.

H. NIEMOJEWSKI LABORATORJUM FIZJOLOGICZNO-CHEMICZNE
WARSZAWA, Nowy Swiat 5. **„CHOLEKINAZA"** Telefon 504-96.

CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO LECZY KAMIENIE ŻÓŁCIOWE CHOROBY WĄTROBY ARTRETYZM I INNE CHOROBY NA TLE ZŁEJ PRZEMIANY MATERJI. NOWY ŚWIAT 5 WARSZAWA TEL. 504-96

Szczegółowe informacje w broszurach H. Niemojewskiego

Wystrzegać się podrabiań! Na oryginalnych pudełkach telefon Nr 504-96 (5-cyfrowy). Na falsyfikatach tel. Nr. 23-2 (4-cyfrowy). Prawdziwe tylko w szklanych pudełkach.

Do nabycia Apteka „pod Gwiazdą" K. Wiszniewski i Ska, Kraków, ul. Florjańska 15, Telefon. Nr 3. oraz we wszystkich aptekach i droguerjach w Krakowie.

Z całego świata.

Szkolnictwo polskie w Belgji.

(KAP) Na 10 tysięcy emigracji zarobkowej polskiej w Belgji posiadamy obecnie 5 szkół polskich, z personalem nauczycielskim w liczbie 7 osób. Ze względu na niezwykle liberalne ustawodawstwo szkolne w Belgji, w szkołach tych wszystkie przedmioty wykładane są po polsku, zgodnie z programem jednoklasowej szkoły powszechnej. Nauczycielstwo do szkół polskich w Belgji mianuje i opłaca Ministerstwo Oświaty w Warszawie. Z ramienia Ministerstwa opiekę nad szkołami sprawuje ks. Dr. Kotowski, Rektor Misji Polskiej w Brukseli. — Obecnie do szkół polskich uczęszcza 311 dzieci.

17 osób zagrzebanych w kopalni.

Prasa berlińska donosi z Saarbrücken o katastrofie, jaka wydarzyła się w wielkiej stalowni w Recklingen. Wielki piec tej stalowni i walcowni wskutek eksplozji wywołanej przez samozapalenie się pyłu węglowego zawalił się. Cała załoga pracująca koło tego pieca, złożona z 17 osób została zagrzebana. Dwóch robotników zginęło na miejscu, pięciu innych zmarło z odniesionych ran. Dotychczas nie stwierdzono jeszcze czy pod gruzami nie znajduje się więcej ofiar. Wskutek uszkodzenia przez eksplozję rur gazowych i przewodów elektrycznych cała stalownia i walcownia została unieruchomiona.

Nowe imiona w Rosji.

Rosja sowiecka wprowadziła sobie szereg rewolucyjnych do kalendarza w miejsce „starych burżuazyjnych" świętych. Zrobiono więc dla chłopców imiona: Barrikado, Komintern, Raison, Radio, Trotz, Voltaire, Spartakus — dla dziewcząt: Barrikada, Proletara, Bebelina, Jauresa, Darwina. Jak widać, niektóre z tych imion potworzone są z nazwisk socjalistów, rewolucjonistów i ateuszów. W ten sposób chce Rosja bolszewicka uwiecznić ich pamięć.

CHAMBERLIN MA PECHA.

Lotnik Chamberlin, który usiłując pobić rekord długości lotu bez lądowania wzniósł się ponad Long Island i musiał wylądować z powodu lodu, którym pokryły się skrzydła aparatu.

—ooo—

ŚNIEG NA KAUKAZIE, NA KRYMIE UPAŁY. Jak donoszą z Moskwy, na południu Krymu panują wielkie upały, dochodzące do 30 st. Na Kaukazie natomiast są mrozy. Podczas burzy śnieżnej koło miasta Wierny zginęło 70 osób.

„KAWAŁ" NA RACHUNEK SOWIETÓW. Sowiecka Agencja Telegraficzna Tass ogłosiła zaprzeczenie wiadomości, podanej przez niektóre agencje zagraniczne, jakoby rząd sowiecki wydał wyrok potępiający dla Papieża. Według komunikatu Tass'a był to złośliwy żart czynników nieodpowiedzialnych.

—o:o—

Zezem.

Niebezpiecznie jest szukać aluzji

Proces o bajkę pt. „Kot i ptaszki", to sławny proces. Wiadomo, że niektórzy ludzie twierdzili, iż kot nie jest kotem, a ptaszki ptaszkami. Namiętnie szukano aluzji. I znaleziono. Aluzję zawsze w bajce znaleźć można.

Ale w czasie procesu prof. Chrzanowski wykazał jak niebezpiecznie jest wszędzie szukać aluzji. Opowiedział on nam taką autentyczną historyjkę.

Wiele lat temu, bawiąc na studjach w Berlinie, wyszedł w towarzystwie swego znajomego, aby zobaczyć „triumfalny" wjazd b. cesarza Wilusia.

Stoją na ulicy wypchanej tłumami, a w tem znajomy prof. Chrzanowskiego rzecze zniecierpliwiony:

— Kiedyż właściwie ten osioł przyjedzie?

Usłyszał te słowa policjant. Ze srogą miną krzyczy:

— Co? Co pan powiedział? Kogo pan miał na myśli?

— Oczekuję tu na swego brata — otrzymał spokojną odpowiedź — i jego miałem na myśli. Ale kogo pan miał na myśli, panie policjancie?

Policjant zniknął w tłumie.

— — — — — —

W bajce Wojtycha oskarżyciel dopatrywał się — — obrazy Sądu Wojskowego.

Pokraka.

Potępienie literatury pornograficznej.

„Tydzień religijny" w Paryżu publikuje postanowienia przyjęte przez radę arcybiskupią na ostatniem jej posiedzeniu. Rozpatrywano kwestję t. zw. „literatury mistyczno-zmysłowej" (termin użyty przez „Św. Officium").

Potępiono tych pisarzy, którzy łączą niemoralność z mistycyzmem i temże samem występują przeciw religji, demoralizując ogół przeważnie tego nieświadomy.

Stwierdzono zarazem, że kongregacja „Św. Officium" zwraca się nietylko przeciw tym autorom, których nazwiska znajdują się już na indeksie, lecz piętnuje wszystkie dzieła o wyżej wzmiankowanym charakterze. Między książkami tej literatury „mistyczno-zmysłowej" [illegible] utwory znanych pisarzy francuskich jak Gide'a, Proust'a, Barbusse'a, Pierre Louys i innych.

LABORATORJUM APTEKI WŁ. BZOWSKIEGO — WARSZAWA

Maść przeciw hemoroidom Mag. A. Popowskiego.

Już od 1-go razu używając tejże maści ból niebawem zanika, a po kilku dniach następuje **zanik bolesnych guzów.** Maść należy zakładać 2-3 razy dziennie w niewielkiej ilości do odbytnicy.

Do nabycia **Apteka pod „Gwiazdą" K. WISZNIEWSKI i SKA Kraków, Florjańska L. 15.** oraz we wszystkich aptekach

Numer regestru M. S. W. Nr. 883.

Godne podziwu. — Czy wiesz, że twój służący robi długi w twojem imieniu? — Pod szczęśliwą gwiazdą musiał się chyba urodzić! Wyobraź sobie, że mnie osobiście nikt nie kredytuje.

Na wszystko jest rada. Żebrak: Litościwy panie, proszę na kawałek chleba. — Przechodzeń: Bardzo mi przykro, ale nic dać nie mogę, gdyż nie mam drobnych. — Żebrak: O, to nie szkodzi, mogę dać resztę.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Pinomethyl usuwa natychmiast **Katar!**

Do nabycia w aptekach. **Pinomethyl** chroni od **Kataru.** Do nabycia w aptekach.

Rzeczy ciekawe.

Alkohol skraca życie.

Ogólnie znanym jest zgubny wpływ alkoholu na organizm ludzki. Warto przyglądnąć się bliżej temu zagadnieniu.

Jak wykazują statystyki urzędowe, ludzie pracujący w zawodach, mających coś wspólnego z wytwórczością i sprzedażą alkoholu w 25 roku swego życia mają jeszcze do przeżycia co najwyżej drugie tyle, t. j. osiągają w najlepszym razie 50 rok życia, podczas gdy inni dochodzą do 70 a nawet 80 lat.

Co się tyczy pijaków, a zwłaszcza notorycznych, to jedne towarzystwa ubezpieczeń na życie nie przyjmują ich zgłoszenia, inne znów dają zgłaszającym się kandydatom premje i ułatwienia, o ile zobowiążą się, że alkoholu pić więcej nie będą. Jedno z angielskich towarzystw asekuracyjnych („United Kingsdom Temperance and General Provident Institution“) było założone zrazu dla abstynentów, później przyjmowano także i pijących. Używających alkohol było 31.800, a abstynentów 29.100. Okazało się, że od 20 aż do 74 roku życia, śmiertelność u pijących jest o wiele większa, niż u abstynentów; szczególniej wybitnie to występuje w latach 30—55, w których to latach na 100 zmarłych pijących, przypadało zaledwie 56 abstynentów.

Alkoholizm jako przyczyna przedwczesnej niezdolności do pracy jeszcze dotychczas należycie nie jest opracowany, a to głównie dlatego, że statystyki skutków alkoholizmu, kryją się często zamaskowane innemi chorobami. Również nie jest dobrze zestawiona statystyka pomiędzy alkoholizmem, a opieką nad żebrakami. Bądź co bądź jednak około 50 proc. żebraków to są nałogowi alkoholicy.

Anglja kraj zabobonów.

Nie wszystkim wiadomo, że i w Anglji, w tym jednym z najbardziej cywilizowanych krajów, istnieje szeroko zakorzeniona wiara w gusła i zabobony.

Można objaśnić to zjawisko atawizmem rasy celtyckiej i doniosłym wpływem skłonności do mistycyzmu Irlandczyków; w wyższych sferach niepoślednią rolę odgrywa okultyzm i teozofja hinduska.

Przeprowadzona niedawno ankieta dziennikarska wykryła, że w różnych dzielnicach Londynu istnieją specjalne laboratorja, których celem jest produkcja najrozmaitszych — zaczarowanych — leków i eliksirów, sprzedawanych naturalnie za bajeczne ceny. Cieszą się one powodzeniem zwłaszcza wśród niższych sfer, które przypisują tym środkom „niezawodnym“ moc cudowną. Naprzykład t. zw. „smocza krew“ uchodzi za skuteczny środek na niewierność małżeńską. Ogólnie cenionym jest również „korzeń czerwony“, który podobno powinien rozkochać najbardziej zimne serca niewieście. Trzeba go tylko spalić w czwartek lub piątek o pierwszej w nocy w obecności osoby, której serce pragniemy pozyskać.

Prof. Wright, przewodniczący londyńskiego Tow. Etnologicznego twierdzi, iż ogromny procent „Synów Albionu“ nosi w kieszeni maleńkie, w szafirowy papier owinięte... łupiny z ziemniaków, które „napewno“ chronią przed niepowodzeniem, a zwłaszcza przed wypadkami samochodowemi.

Kobiety chętnie noszą lapis lazuli i kamień księżycowy, sprzyjające szybkiemu zamążpójściu; ponadto chronią one i od chorób.

Szczęście w interesach przynosi znów specjalny talizman.

Musi on składać się z 9 włosów rudej kobiety, związanych niebieską (bezwarunkowo) wstążeczką, którą przedtem nosiła we włosach niewinna dziewczyna.

To są tylko najwięcej znane „cudowne środki“, a ileż jest jeszcze innych rozpowszechnionych wśród szerokiego ogółu?

Wszystko to dowodzi wiary w tajemnicze siły przyrody, która przy braku nauki lub zdrowego zmysłu orjentacyjnego, prowadzi do najśmieszniejszych dziwactw graniczących z średniowiecznym zabobonem.

—o:o—

Zbiory rapperswilskie w kamienicy Baryczków.

W wykonaniu powziętej przez Sejm Ustawodawczy uchwały z dnia 21 października 1921 roku, Rząd Rzeczypospolitej dokonał w październiku r. ub. sprowadzenia do Warszawy zbiorów Polskiego Muzeum Narodowego w Rapperswilu. Założone na wolnej Ziemi Szwajcarskiej przez Władysława hr. Platera w 1870 r., były zbiory rapperswilskie przez z górą pół wieku jedyną, wolną przed światem reprezentacją Polski, ogniskiem i kuźnią ducha narodowego.

Zgodnie z wolą założyciela, te czcigodne pamiątki narodowe po latach blisko sześćdziesięciu wróciły do wolnej już Ojczyzny. Decyzją Prezydenta Rzplitej i zarządzeniem Ministra Oświaty zostały one umieszczone w siedzibie Tow. Opieki nad Zabytkami Przeszłości, w Kamienicy Baryczków i urządzone, jako 25-ta Jubileuszowa Wystawa Towarzystwa. Uroczystego aktu jej otwarcia dokona osobiście P. Prezydent Rzplitej w sobotę, dnia 25 stycznia br., w samą zaś rocznicę powstania styczniowego, w niedzielę, dnia 22 bm., będą pamiątki te udostępnione dla zwiedzających.

—oo—

Skąd się wziął barbarzyński zwyczaj skalpowania?

Niedawno przybyła do prezydenta miasta Chicago delegacja plemion indyjskich z protestem przeciwko tekstowi historycznych podręczników szkolnych, wpajających w dzieci amerykańskie, że skalpowanie wrogów jest wojennym obyczajem czerwonoskórych.

W rzeczywistości nie ulega już dzisiaj żadnej kwestji, że inicjatorami tych okrucieństw byli biali przybysze, którzy żądali od tubylców przynoszenia owych krwawych trofeów jako dowodu, iż nieprzyjaciel został istotnie wytępiony.

Jest to więc jeszcze jedna plama na kartach dziejów pierwszej kolonizacji europejskiej w Ameryce.

Fajki pokoju w Indjach.

Indjanie, jak wiadomo, są nałogowymi palaczami.

Już nawet w szesnastym wieku czerwonoskórzy wodzowie pykali fajeczki gliniane i kamienne na cybuchach z trzciny, o czem świadczą przechowywane w muzeach amerykańskich fajki przywiezione przez conquistadorów z 16. wieku.

W górach skalistych i w okolicy Wielkich Jezior wznoszą się skały, o czerwonawym odcieniu — dostarczają one Indjanom pewnego gatunku glinki, z której bohaterowie powieść! Bret Harta fabrykują najpiękniejsze na świecie fajki. Taka naturalna fabryka fajek istnieje po dziś dzień na pograniczu Kanady, w prowincji Minnesota. Pobliska osada nosi nazwę „Pipestown“ — „miasto fajek“.

Jedynym obecnie mistrzem tej gałęzi przemysłu jest stary Indjanin Joseph Taylor, który zazdrośnie strzeże tajemnicy wyrobu fajek i prawdopodobnie zabierze ją ze sobą do grobu. Dobywa on glinę za pomocą zwyczajnej piły, poczem rzeźbi ją nożem i pilnikiem. Glinka jest tak miękka, że otwór fajki można z łatwością wywiercić długą igłą. Indyjskie fajki skupywane są na wagę złota przez zbieraczy i turystów, toteż Józef Taylor dorobił się pokaźnej fortuny.

Zwierzę o trzech oczach.

Londyński ogród zoologiczny pozyskał nowy okaz zwierzęcia, a mianowicie t. zwanego w nomenklaturze naukowej Sfenodonta czy też „tuatara“ jak nazywają to stworzenie Maorysi, mieszkańcy Nowej Zelandji, skąd zwierzę to pochodzi.

Płaz ten jedyny tego rodzaju podobny do dużej jaszczurki posiada troje oczu; trzecie umieszczone na tylnej stronie głowy, występuje dość wyraźnie u młodego jaszczura pod cienką powłoką skóry, u starszych jednak zaznacza się już tylko jako plama różniąca się od barwy skóry.

Uczeni dopatrują się w tym rzadkim fenomenie dowodów istnienia podobnych trójocznych zwierząt, protorozaurów w epoce przedhistorycznej, (permskiej), z których zachowały się do dzisiaj nieliczne tylko szczątki kości; pozwalają one jednak wnioskować o pierwotnym wyglądzie tych okazów świata zwierzęcego.

Sport.

CIEKAWE WALKI BOKSERSKIE NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Dnia 16 bm. odbyły się staraniem sekcji bokserskiej „K. S. 06 Mysłowice“ zawody bokserskie o charakterze czysto lokalnym; program walk jednakowoż był doborowo zestawiony. Wyniki są następujące: **Moczko** (Sokół, Katowice) zdecydowanie bije na punkty **Orzegowskiego** (Mysłowice); **Pawlica** (BKS.) przegrywa na punkty do **Szuberta** (Mysłowice); Radwański (BKS.) zwycięża lekko na punkty **Pioskowicza** z Mysłowic. Natomiast katowiczanin **Synoczek** z „BKS.“ uległ na punkty **Wilczkowi** z Mysłowic. **Wende** mistrz Polski i **Kowalik** mistrz okręgowy rozeszli się z wynikiem nierozstrzygniętym. **Klarowicz** (Box. Kl. K. H.) zwycięża k. o. już w 1 starciu **Czerwienia** (Mysłowice); **Kulesza** (Mysłowice) przegrywa wysoko na punkty z **Wochnikiem** (Box. Kl. K. H.). Gwoździem wieczora było spotkanie w wadze ciężkiej pomiędzy **Kupką** (BKS.), a **Wocką** (Mysłowice); obaj sumiennie przygotowali się do walki, która wykazała zupełną przewagę techniczną i taktyczną Kupki, który powalił kilkakrotnie swego przeciwnika a knock-down, a w 3 kole wskutek silnej przewagi sędzia przerwał walkę i ogłosił zwycięzcą Kupkę.

NAJUCH BĘDZIE WALCZYŁ Z KOŻELUCHEM.

W odbywających się w Bealieu zawodach tenisowych zawodowców Karol Koželuch (Czechosłowacja) pokonał Guidici (Włochy) 6:1, 6:1, 6:1. W półfinale Koželuch pokonał Negro 6:1, 6:2, 6:2. Najuch—Burke A. 6:1, 6:3, 8:6. Najuch wszedł do finału, gdzie będzie walczył z Koželuchem. W pierwszej rundzie Burke pokonał Richtera 6:3, 2:6, 6:2, 7:5. Negro pokonał Lavolda 6:1, 6:1, 7:5, Najuch pokonał Mascala 6:1, 6:1, 6:0.

U dentysty. — Dwadzieścia złotych za wyrwanie zęba? Każdy inny dentysta zrobiłby to samo za 3 złote. — Pan tak wrzeszczał przy operacji, że mi pan opróżnił całą poczekalnię.

Przy łożu chorego męża. — Zobaczysz, Luizo, do jutra umrę.. — Nie zapuszczaj się w proroctwa! W zeszłym roku obiecałeś mi złoty zegarek, a potem nic z tego nie było...

NAJWSPANIALSZY TRIUMF POLSKIEJ KINEMATOGRAFJI!!

Kino „WANDA“ Gertrudy 5. — Wyświetla dziś i codziennie — Kino „WANDA“ Gertrudy 5.

monumentalne arcydzieło wytwórczości polskiej według znakomitej powieści

ANDRZEJA STRUGA

MOGIŁA NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

Dramat wielkiej miłości i egzaltacji na tle nieśmiertelnej epopei walk o Polskę Niepodl.

Realizator **RYSZARO ORDYNSKI** — Wytwórnia: STAR-FILM.

W rolach głównych: **Marja Malicka, Marja Gorczyńska, Seweryna Broniszówna, K. Bednarzewska, Leokadja Pancewiczowa, Jerzy Leszczyński, Jerzy Marr, Władysław Walter, Nina Olida, Halina Hulanicka, Wiesław Gawlikowski, Władysław Leńczewski, Leon Łuszczewski.**

Wielotysięczne zastępy Wojsk Polskich, masy czerwonej armji i zrewolucjonizowanego chłopstwa. — Akcja rozgrywa się **w Krakowie**, w Warszawie, w głębi Rosji, na Krymie, na froncie wojennym w latach 1918 — 1920-tym oraz w r. 1927. — Ilustracja muzyczna specjalnie do obrazu dostosowana.

Początek seansów o godzinie 5, 7 i 9, w niedzielę o godzinie 3, 5, 7 i 9.

UWAGA: Wstęp tylko na oddzielne seanse! Wszelkie zniżki i wolne wstępy przez pierwsze 7 dni nieważne.

Włoska szkoła doby obecnej

Alicji Franchetti.

I. Reforma szkolnictwa włoskiego, która cudzoziemców dziś w zdumienie wprowadza nie jest dziełem chwili. Przygotowywały się do niej Włochy przez całe lat dziesiątki. W przeszłości działała jednak raczej inicjatywa prywatna. Dziś dopiero czynniki państwowe ujęły w sprawie tej ster w swe ręce.

W zakresie tej podkreślonej powyżej inicjatywy prywatnej znane jest dobrze i już należycie ocenione dzieło Montessori. Szersze grono czytelników wie natomiast bardzo mało o pracy oświatowej **Alicji Franchetti.** O niej więc pomówię na wstępie.

Alicja Hallgarten, z pochodzenia Amerykanka, wyszedłszy za barona Franchetti, ukochała Włochy jak swą drugą ojczyznę i przejęła się serdecznie losem dziatwy wiejskiej w dobrach swego męża w Umbrji. Przejęta duchem iście franciszkańskiej miłości, ta „Siostra wszystkich“, ta „Nasza święta“, jak ją, przedwcześnie zmarłą, po dzień dzisiejszy nazywają ci których objęła kręgiem swej błogosławionej działalności, postanowiła stworzyć wzorowe szkoły ludowe. Owocem tej chęci były i są zakłady typu elementarnego, t. zw. „scuole rurale“ w **La Montesca i w Rovigliano,** których zadaniem dać wiejskiemu dziecku najpotrzebniejsze wiadomości, nie wypaczając jego kultury rodzimej, lecz przeciwnie przysposabiając go do takiego życia, w jakiego ramy los je wtłoczył. Więc szkoły one udzielają wychowankom swym przedewszystkiem wiadomości z dziedziny ogrodnictwa i rolnictwa i rozwijają zdolność obserwacji wobec zjawisk otaczającego świata. Dziatwa z La Montesca i z Rovigliano prowadzi dzienniczki, w których notuje obserwacje meteorologiczne, spisuje nabyte wiadomości z nauk przyrodniczych, rysuje poznane rośliny. Pozatem szkoła Alicji Franchetti chce wychowywać ludzi, pojmujących cele i zadania chrześcijańskiego życia. Czyni to przy pomocy umiejętnie dobranej lektury, w której **Ewangelja i Kwiatki św. Franciszka** wybitne zajmują miejsce. Wtedy, gdy wykład religji nie był jeszcze obowiązujący w szkole włoskiej, fundatorka pojmując wagę religijnego pierwiastka w wychowaniu, kazała modlić się swej dziatwie słowami prześlicznej modlitwy, specjalnie przez któregoś z włoskich kapłanów dla jej szkół napisanej.

„Dzień wstał — mówią w niej drobne usta dziecięce — noc ciemną zwyciężając. I my też zwyciężyliśmy sen i wstaliśmy, by żyć, by się ruszać, by spełniać Twą wolę. Wszystko jasne jest i świetlane, boś Ty, o Panie, kazał wzejść słońcu Twojemu. Zrób, by i w sercach naszych zajaśniało światło prawdy, aby i one stały się jasne, świetlane i dobroci pełne. Wszelkie stworzenie wraca do prac swoich, ptaki do budowania gniazd i do śpiewu, pszczoły do kwiatów, woły do pługa. A my co będziemy czynili? **Jesteśmy mali, mało wiemy i nic jeszcze robić** nie umiemy. Chcemy jednak stać się uczciwymi pracownikami i roztropnymi ludźmi. Będziemy więc wypełniali nasze obowiązki, będziemy posłuszni, jak Jezus maleńki, a Ty pomożesz nam w spełnianiu dobrych postanowień. Ale przedewszystkiem polecamy Ci duszę naszą. Mówiono nam, żeś stworzył ją piękną, i że nigdy nie ma umrzeć. Dajże, by swą piękność i czystość zachowała i by zajaśniała kiedyś, jak gwiazda na niebie. O, Panie, o to cię prosimy dla siebie i dla innych, boć wiadomo, żeśmy wszyscy bracia“.

Kończąc ze szkołą Al. Franchetti, chcę podkreślić jeden jeszcze jej rys bardzo zasadniczy. Oto wyklucza ona retoryzm, czczą frazeologję. Wszystko, co dziecko mówi lub pisze, winno być szczere, istotnie pojęte i odczute. Materjał narzucony choćby przez dobrego nauczyciela, lecz nie przyswojony, nie przerobiony samodzielnie, a jedynie zapamiętany, korzyści istotnej nie przyniesie.

Mądre, zbożne dzieło Al. Franchetti, zmarłej na kilka lat przed wojną, przeżyło ją. Trwało jednak tylko w zakresie inicjatywy prywatnej prowadzone przez wychowanków i następców Tej, co je zrodziła. Szkoła państwowa, urzędowa w dobie przedwojennej nie przejęła się ideałami pracowników z **La Montesca i Rovigliano.** Tkwiła ona w ramach etatyzmu, pozbawionego żywotnych impulsów i nieraz przytem krępującego samorzutne prywatne poczynania. Brak dostatecznych środków materjalnych, złe rozmieszczenie szkół, z których jedne były przepełnione, inne zaś nie miały dostatecznej liczby słuchaczy, rutyna w pedagogicznych i dydaktycznych metodach: oto były główne braki w szkolnictwie włoskiem przed reformą.

Wojna ujawniła w pełni te braki. Pokazało się podczas niej, że nawet to, czem się kraj najbardziej chlubił, nawet walka z analfabetyzmem, energicznie prowadzona, nie wydała należytych owoców. Dbano bowiem o naukę czytania, lecz nie myślano dostatecznie o tem, jakiej strawy dostarcza książka. Nic więc dziwnego, że, jak to stwierdza Prezzolini w swem dziele: **„Coltura italiana“**, na froncie znacznie mężniej, znacznie uczciwiej poczynał sobie analfabeta z południa, nie tknięty propagandą wywrotową, bo nie czytający dzieł, które ją krzewiły, od bardziej oświeconego „czytającego“ żołnierza z północnych prowincyj.

Przyszła klęska pod Caporetto. Była ona nieszczęściem dobroczynnem. Do najistotniejszych, najserdeczniejszych głębin wstrząsnęła duszą narodu, potęgując wolę odwetu, krzesząc moc cudowną, która w kilka miesięcy potem miała poprowadzić do zwycięstwa. Zakrzątnięto się gorączkowo około podniesienia ducha w żołnierzu, rozwinięto rozległą, planową akcję oświatową. Wydała ona tak niespodziewane rezultaty, że gdy przyszedł triumf po walce nad Piawą, gdy przyszły dni pokoju, Włochy musiały pojąć całą doniosłość problemów dydaktyczno-wychowawczych, musiały, naturalną siłą rzeczy, zacząć dążyć do pomyślnego ich rozwiązania. (Dok. nast.).

M. Dynowska.

—oo—

KOMUNIKAT.

Fundujmy zbiorowe lub pojedyncze cegiełki na odnowienie **wykupionych budynków pokościelnych św. Agnieszki w Krakowie z przeznaczeniem na zakład wychowawczy.** Po wpłaceniu kwoty 200 zł także dowolnemi ratami, **każdy fundator otrzyma stosowne potwierdzenie a nazwisko jego wyryte będzie na marmurowej płycie w kościele na wieczną rzeczy pamiątkę,** nadto ogłoszone zostanie w dziennikach.

Zgłoszenia do Komitetu odnowienia wykupionych budynków pokościelnych św. Agnieszki w Krakowie, ul. Dietla 30, lub przez Pocztową Kasę Oszczędności na konto Komitetu Nr· 405.054.

Pierwszą cegiełkę ufundowała p. prof. Ludwika Grodzicka ku uczczeniu pamięci swego męża śp. Władysława.

Co słychać w Krakowie?

Pod pręgierz opinji publicznej.

Dwu-piętrowy dom w śródmieściu przeszedł w ręce żydowskie.

Baier Leliwa Michał, właściciel realności przy ul. Zwierzynieckiej l. 10 sprzedał 2-piętrową kamienicę z oficynami żydom: J. Korngoldowi i M. Willerowi. Nowi właściciele obejmując dom w posiadanie odebrali natychmiast administrację realności p. A. Lasocie i oddali ją swemu współwyznawcy Z. Aronsohnowi. Szczegółu tego nie można pominąć milczeniem dlatego, że występuje on stale przy wszystkich transakcjach z żydami. Jeśli się przytem zważy, iż pozbywanie domu na rzecz obcego żywiołu oznacza utratę realności na zawsze dla polskiego posiadania, to widzi się jak karygodnego czynu — z punktu widzenia interesu narodowego — dopuszczają się ludzie co pomniejszają ten stan polskiej własności w miastach.

Niedawno podał „Głos Narodu“ mapę zażydzenia Krakowa, którego zwłaszcza dwie dzielnice zostały przez żydostwo opanowane. Polacy tworzą tam jedynie wysepki broniące się przed naporem inwazji, popieranej tak gorliwie przez obecne prezydjum miasta. Dzisiaj notujemy fakt oddania żydom domu w śródmieściu. Więc na mapie Krakowa przybyła nowa czarna plama.

MYDŁO do golenia „TLEN“ jakością dorównuje najlepszym mydłom zagranicznym a jest od nich kilkakrotnie tańsze.

Rocznica powstania styczniowego.

Tegoroczny program obchodu rocznicy walki o wolność w r. 1863 przedstawia się następująco: w sobotę dnia 21 bm. w koszarach wojskowych urządza wojskowość odczyty dla żołnierzy na temat znaczenia powstania z r. 1863, w szkołach odbędą się tego dnia podobne odczyty dla młodzieży.

W niedzielę 22 bm. po wcześniejszej zmianie warty na strażnicy głównej na Rynku o godzinie 12 w południe wyruszy pochód, w którym oprócz oddziałów wojskowych weźmie udział Prezydjum miasta, obywatelstwo, Sokół, skauci, młodzież szkolna wychowania fizycznego itd. **Pochód uda się do domu weteranów z r. 1863 przy ul. Biskupiej, gdzie po odpowiedniem powitaniu przez przedstawicieli wojskowości, będą wręczone weteranom upominki.** W poniedziałek dnia 23 bm. o godz. 10 rano odbędzie się w kościele OO. Reformatów uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze uczestników powstania styczniowego, na które wojskowość i Prezydjum miasta zapraczają obywatelstwo cechy i najszersze sfery publiczności.

Krzywda księży — emerytów.

Dowiadujemy się, że województwo krakowskie odmówiło emerytury paru księżom z naszej archidiecezji z powodu, iż suma przeznaczona w pozycji II zał. A. konkordatu na emerytury została przekroczoną. Radzi im rekurs do Ministra W. R. i O. P.

W wypadkach, o których piszemy, chodzi o księży bądź zupełnie niezdolnych do pracy, bądź o starców. Odmowa Województwa skazuje ich na nędzę, albo na — miłosierdzie ludzkie... Niepodobna uwierzyć, by nie było sposobu zapewnienia emerytury księdzu, który zdrowie zdarł w pracy, choćby ryczałt (zbyt niski zresztą, bo 254 tys. zł na całe państwo rocznie) został wyczerpany. Podnosimy tę sprawę ponieważ — jak się wydaje — ma ona swoje głębsze uzasadnienie.

—o:o—

Kraków, dnia 19 stycznia 1928.

Czwartek 19: św Henryka.
Piątek 20: św. Fabjana i Sebastjana.
Piątek 20: wschód słońca o godz. 7.30, zachód o 16.13.

—o:o—

„WALKA O PARLAMENTARYZM I SYSTEMY WYBORCZE W EUROPIE XIX W.“. Odczyt na ten temat **red. Jana Matyasika** wypełni program najbliższego wieczoru oświatowo-społecznego, urządzonego przez Związek Senjorów „Odrodzenie“ (Koło Krakowskie) w piątek dnia 20 bm. o godzinie 7.30 w lokalu „Odrodzenia“, ul. Kanonicza 15, I. piętro. Wstęp wolny.

NOWA ORGANIZACJA KORPUSÓW KADETÓW. Najnowszym Dziennikiem Rozkazów została zatwierdzona nowa organizacja korpusów kadetów. Korpusy kadetów są gimnazjami typu przyrodniczo-matematycznego (5 klas st.) o wzorowem przysposobieniu i wychowaniu wojskowem. Przejściowo, do roku 1928 włącznie zadaniem korpusów kadetów jest przygotowywanie kandydatów na oficerów zawodowych do zasadniczych szkół oficerskich wszystkich rodzajów broni, przez udzielanie im wykształcenia ogólnego w zakresie szkoły średniej i jednolitego podstawowego wyszkolenia ogólno-wojskowego, w zakresie szkoły podchorążych przy Oficerskiej Szkole Piechoty. Bliższe szczegóły podaje wyżej wspmniany Dziennik Rozkazów.

HUMOR. „Ill. Kurjer Codzienny“ zamieścił w ostatnim numerze anegdotkę. Przyjechał jakiś pan — oto treść anegdotki — do Krakowa i szuka świątyni sztuki.

— Niema jej — odpowiada mu ktoś — jest tylko „świątkinia tempkoty“.

Dowcipne. Ale widać z tego, że „Kurjer“ ciągle jeszcze jest nie prze-Jednowski.

KÓŁKO AMATORSKIE CZYTELNI KATOLICKIEJ PRZY TOW. ŚW. WINCENTEGO A PAULO w Krakowie na Podgórzu odegrało 15 bm. we własnym lokalu przy ulicy Zamojskiego 50 trzy komedyjki: „Piosnka wujaszka“, „Jeden z nas musi się ożenić“ i „Debiut Bazylego Fury“. Amatorzy wywiązali się ze swoich ról znakomicie dzięki fachowemu kierownictwu artysty dramatycznego p. Zygmunta Ujhelego. Czysty dochód przeznaczony był na ubogich Tow. Św. Wincentego a Paulo. Z przykrością jednak zaznaczyć należy, że podgórska inteligencja mając na miejscu tak dobrze zgrany zespół amatorski nie korzysta z miłej rozrywki, a tem samem nie popiera szlachetnych celów Towarzystwa.

WYPADKI TRAMWAJOWE — W FILMIE. Staraniem Dyrekcji Tramwaju krakowskiego wykonano w Krakowie przed kilku dniami szereg zdjęć kinowych, mających na celu pouczyć publiczność o skutkach nieprzestrzegania przepisów tramwajowych. Zdjęcia przedstawiają nieszczęśliwe wypadki, spowodowane wskakiwaniem i wyskakiwaniem z tramwajów w czasie jazdy, nieostrożne przechodzenie, czy też przebieganie przez jezdnię i t. p. Przypuszczać należy, że publiczność skorzysta z tych pokazów i nauczy się przestrzegać przepisów tramwajowych, co staje się coraz większą koniecznością ze względu na wzmagający się ruch samochodowy na ulicach miasta.

NA TARG KOŃSKI przy ul. Zabłocie w dniu 17 bm. spędzono ogółem 365 koni. Płacono za konie pojazdowe 300 do 700 zł, za konie lekkie 300 do 350 zł, za konie rzeźne 40 do 120 zł. Ze spędzonych sprzedano: na wywóz za granicę kraju 18 sztuk, na rzeź miejscową 7 sztuk. Popyt był na ogół średni. Tendencja cen zwyżkowa.

SZABLĄ W TWARZ. W nocy z wtorku na środę o godz. 1.30 plutonowi 5 p. a. c. August Wojtusiak i Stefan Drobek idąc ulicą Basztową zaczepili przechodniów. Między innymi zaczepili Ignacego Ćmielowskiego nocnego stróża reklam, którego Drobek bez powodu uderzył szablą w twarz, zadając mu lekką ranę ciętą. Nadbiegli dwaj posterunkowi przytrzymali awanturników i odprowadzili ich na Główną wartę wojskową do rannego zaś Ćmielowskiego zawezwano Pogotowie ratunkowe, które po zaopatrzeniu ran, pozostawiło go opiece domowej.

WŁAMANIA. Helena Reich właścicielka restauracji przy ul. Mazowieckiej 113 zgłosiła, w policji, że w nocy z 16 na 17 bm. włamano się do jej restauracji przez wyważenie zamku i skradziono na jej szkodę 20 litrów wódki, 2 litry likierów, 2 kg. czekolady, 1 kg. sera szwajcarskiego oraz wyroby tytoniowe, ogólnej wartości 400 zł. — Włamano się do mieszkania Henryka Halperna na pl. Wolnica 8 przez wybicie szyby w oknie i skradziono mu zegarek srebrny, 2 lichtarze alpagowe, 1 klosz alpagowy oraz pieniądze w dolarach.

ARESZTOWANO Piotra Łacha (l. 29) i Antoniego Ilisińskiego (l. 22) z Oświęcimia, u których zakwestjonowano garderobę, pochodzącą z kradzieży na szkodę nieznanego właściciela. Aresztowanych odstawiono do więzień sądowych.

NAUCZYCIEL TAŃCÓW POBITY. Lekarz Pogotowia ratunkowego udzielił pierwszej pomocy Hermanowi Funkelsternowi, nauczycielowi tańców, który został pobity przez jakiegoś osobnika. Lekarz stwierdził u Funkelsterna szereg ran tłuczonych na głowie. Po opatrzeniu przewieziono go karetką do szpitala.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ śp. ks. kan. J. Rozwadowskiego składa p. Feliks Długoszewski ze Starego Sącza zł 25 na odnowienie kościoła św. Agnieszki w Krakowie.

KRAKOWSKA CHORĄGIEW ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW urządza dnia 22 bm. t. j. w niedzielę o godz. 4 po poł. w lokalu Chor. przy ul. Jagiellońskiej 9, II p. „Opłatek“. Dodatkowe zgłoszenia członków przyjmuje sekretarjat w piątek od godz. 6 do 8 wieczór. Goście i sympatycy mile widziani.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. Dziś, we czwartek 19 bm. o godz. 6 wiecz. w sali Seminarjum filozof. (ul. św. Anny 12, parter), odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa ofilzof. Na porządku dziennym: A) Odczyt Dra S. Haraszka, doc. Uniw. Jag. pt. „Cieszkowskiego Prolegomena do historjozofji“. B) Część administracyjna: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawzdanie sekretarza. 3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 4) Wybór prezesa. 5) Wybór wydziału i komisji redakcyjnej. 6) Wybór komisji rewizyjnej. 7) Wnioski. — Wstęp wolny dla członków Towarzystwa filozoficznego. Na część A) (odczyt) wstęp wolny także dla gości.

POSIEDZENIE POL. TOW. CHEMICZNEGO Oddz. Śl.-Krak. odbędzie się w sobotę 21 bm. o godz. 5 po poł. w sali wykładowej Instytutu Chemicznego (ul. K. Olszewskiego 2). Na porządku dziennym odczyt dr. B. Kamieńskiego p. t. „Nowe metody analizy volumetrycznej“.

TOW. IM. PIOTRA SKARGI komunikuje: We czwartek dnia 19 stycznia w sali przy placu Marjackim II p. (wejście przez bramkę na prawo od frontu kościoła św. Barbary) odbędzie się o godz. 7 wieczór odczyt Izy hr. Konarskiej p. t. „Istota wolnomularstwa w świetle najnowszych badań. — Wstęp 50 gr., dla członków 25 gr.

O MAHA BHARATRZE mówić będzie doc. Uniw. Dr. H. Willman Grabowska dzisiaj we czwartek 19 b. m. o godz. 7 wieczór w Kollegjum wykładów naukowych.

I-SZY DANCING PRAWNIKÓW odbędzie się we czwartek dnia 19 bm. w salach Krak Tow. Technicznego przy ul. Straszewskiego 28. Początek o godz. 9 wieczór. Imienne zaproszenia wydaje się codziennie w lokalu Tow. Biblioteki Słuchaczów Prawa U. J., ul. Gołębia 20, parter, w godzinach od 12—1 w poł. i od 4—5 popoł.

—oo—

Z SKARBNICY MĄDROŚCI STAROŻYTNYCH GREKÓW. Gdy poczujesz tylko w swym nosie, że zbliża się katar zażyj: **PINOMETHYL** katar Ci zniknie jak sen.

CIERPIĄCY NA ARTRETYZM, reumatyzm, ischias, dnę, skazę moczanową, choroby nerek anemję, upadek sił i energji życiowej, szukaja ulgi swych cierpień w zdrojowiskach radioczynnych (Joachimstal, Gastein etc.), których skuteczność jest znaną i wielokrotnie wypróbowaną. W razie utrudnionego wyjazdu do zdrojowiska zagranicznego lub krajowego, może pełnowartościowa kuracja być przeprowadzoną tanim kosztem w domu przez stosowanie **PREPARATÓW RADJOAKTYWNYCH** Laboratorjum „RAD“ w Krakowie. Opisy i pouczenia na żądanie.

Na składzie w Aptece K. Wiszniewskiego w Krakowie, ul. Florjańska 15 i **we wszystkich aptekach.**

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Mamusia“.
Piątek: „Turandot“.
Sobota: „Zielony frak“ (premjera).

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Czwartek: Teatr zamknięty.
Piątek: „Królowa przedmieścia“.
Sobota: „Królowa przedmieścia“.
Niedziela popoł. po cenach zniżonych: „Królowa przedmieścia“ — wieczorem: „Królowa przedmieścia“.

REPERTUAR KONCERTOWY.

Niedziela 22: Vasa Prihoda.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

KINO WANDA: „Mogiła nieznanego żołnierza“.
SZTUKA: Casanova.
PROMIEŃ: Wiedeń, miasto moich marzeń.
NOWOSCI: Miłosne przygody księżniczki.
BAGATELA: Symfonja zmysłów.
UCIECHA: „Ubóstwiana“.
CORSO: „Deszcz Róż“ czyli „Cuda św. Teresy od Dzieciątka Jezus“ na tle życia współczesnego.
WARSZAWA: Rosyjska krew.

—o—

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek „Mamusia‘, która po raz czwarty wypełniła po brzegi widownię. Jutro po raz 38-my „Turandot“. „Zielony frak“ Flers‘a-Caillavet‘a, z którego próby toczą się pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego, wejdzie na afisz w sobotę.

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś we czwartek teatr zamknięty. Jutro w piątek 20 bm., w sobotę 21 i w niedzielę 22 bm. o godz. 7.30 w. stale atrakcyjny wodewil K. Krumłowskiego p. t. „Królowa Przedmieścia“ w świetnej dotychczasowej obsadzie. W niedzielę 22 b. m. o godz. 3.30 po poł. również po cenach zniżonych, aby przyjezdnym umożliwić obecność na przedstawieniu.

MISTERJUM BOŻEGO NARODZENIA w pieśniach kolędowych urządza Chór Cecyljański pod kierownictwem O. prof. Dr. Bernardino Rizzi'ego dziś we czwartek 19 bm. o godz. 8-ej wieczór w sali Starego Teatru. — Bilety w cenie od zł 1—3 do nabycia w kasie Starego Teatru.

VASA PRIHODA, słynny skrzypek, wystąpi w Krakowie w niedzielę 22 bm. w Starym Teatrze i otworzy II. serję koncertów abonamentowych z cyklu koncertów mistrzowskich. Bilety są do nabycia w kasie Starego Teatru. Abonament na II serję w tej samej cenie, co na I. serję można nabywać w Sekretarjacie Krak. Biura Koncertowego E. Bujański przy ul. Dunajewskiego 2, II p. do soboty 21 b. m. włącznie w godzinach od 6 do 8 wieczór.

—:§:—

NEKROLOGJA.

Ś. p. Ks. Jakób Jordan Rozwadowski.

Dnia 15 b. m. zmarł w Krakowie w Schronisku PP. Sercanek przy ul. Garncarskiej w odosobnieniu i prawie w zapomnieniu, Ks. Jakób Jordan Rozwadowski, w wieku lat 92, a w kapłaństwie lat 70.

Urodzony w r. 1835 w Roztoce ad Łukowica, diecezji Tarnowskiej, otrzymał już w 22 roku życia w r. 1857 święcenia kapłańskie z rąk bisk. Tarnowskiego. Od r. 1862 był proboszczem w Tymowy i Zakliczynie, gdzie uzyskał honorowe obywatelstwo miasta. Od r. 1886 do 1914 był prepozytem i dziekanem w Starym Sączu. Tu obchodził w r. 1897 40-lecie, a w r. 1907 półwiecze swego kapłaństwa, a w r. 1911 ćwierćwiecze prepozytury w Starym Sączu. W tym to roku za położone zasługi około duszpasterstwa i odnowienia kościoła parafialnego zaszczycony został honorowem obywatelstwem miasta Starego Sącza.

W r. 1914 przeszedł w stały stan spoczynku, chcąc w ciszy i spokoju w Krakowie w ulubionem mieście spędzić resztę zasłużonego żywota. Zamieszkał w klasztorze Sercanek. Niestety nie przewidział znużony kapłan, że przyjdzie nawała wojenna, a z nią nędza, że mu emerytura nie da nawet suchego kawałka chleba. To też tylko dzięki litości i ofiarności Służebniczek i Ks. Biskupa Tarnowskiego Wałęgi, oraz wreszcie ku końcu żywota dożywotnej rencie przez Radę m. St. Sącza mu przyznanej, mógł spędzić bez głodu dni swych ostatki. Zgasł w ciszy i spokoju.

Pogrzeb odbył się 17 stycznia na cmentarz krakowski. Rada m. St. Sącza wysłała na pogrzeb delegację z burmistrza Dra Szayera i Radnych Księży Kanoników: prof. Przywary i prepozyta Ant. Odziomka.

Godziłoby się, by wdzięczni parafjanie starosądeccy uczcili pamięć i zasługi swego 28-letniego prepozyta i obywatela honorowego tablicą pamiątkową, wmurowaną w kościele parafjalnym.

Def.

—oOo—



Fortepiany Pianina
Fisharmonje
Na Raty Na Raty
Helena Smolarska Kraków Szewska 9

Życie gospodarczo-społeczne

Budowa domów robotniczych w Łodzi.

WIELKIE DZIEŁO SPOŁECZNE.

W związku z podaną przez nas wczoraj wiadomością podaje w tej sprawie KAP. następujące szczegóły:

Z inicjatywy Ks. Biskupa Dra W. Tymienieckiego, Ordynarjusza diecezji łódzkiej, powstała w Łodzi spółka akcyjna p. n. „Dom Robotniczy“, której zadaniem jest ułatwienie nabycia robotnikom domów na własność. Spółka ma wyłącznie charakter filantropijno-społeczny. Kapitał zakładowy spółki stanowi suma 500 000 złotych, złożona na zew Ks. Biskupa przez przemysłowców łódzkich z Dr. Biedermanem na czele. Kapitał ten będzie wzrastał dzięki przyobiecanym dalszym subsydjom przemysłowców.

„Dom Robotniczy“ na zakupionych przez siebie placach będzie budował domki robotnicze i odsprzedawał je po cenie kosztu robotnikom, którzy, nabywając domek na własność, wpłacać będą pewną sumę jednorazowo, stosunkowo drobną, a następnie pozostałą należność spłacać będą ratami. Domki budowane będą dwojakiego rodzaju: na jedną rodzinę i na dwie rodziny. Plan pierwszego jest następujący: duża izba z przedsionkiem, tj. alkowa na sypialnię, kuchnia i wszystkie urządzenia hygjeniczne.

„Dom Robotniczy“ zakupił już dwa place na przedmieściach (przy tramwajach), razem przeszło 15 morgów i w bieżącym roku zamierza pobudować 150 domków. Komisje spółki: finansowa z p. konsulem Oserem i techniczna z p. prof. Ulmanem na czele. czynią starania, by z wiosną praca rozwinięta została w całej pełni.

Wśród robotników łódzkich przedsięwzięcia spółki znajdują całkowite uznanie. Już obecnie zgłaszają się licznie reflektanci na nabycie domków. chcąc nawet dawać swe drobne oszczędności, celem przyspieszenia realizacji dzieła.

Rozwój kredytu krótkoterminowego.

Jednym z najtrudniejszych problemów gospodarczych w Polsce jest kwestja odbudowy kredytu. Obie jego postaci, tj. kredyt krótkoterminowy i długoterminowy znajdują się zaledwie w fazie początkowej organizacji. Podczas gdy w dziedzinie kredytu krótkoterminowego widać pewną poprawę, to kredyt długoterminowy długo jeszcze będzie w powijakach.

Obecny stan kredytu krótkoterminowego przedstawia się następująco: Ogólna suma kredytów krótkoterminowych Banku Emisyjnego, banków państwowych, komunalnych i akcyjnych, tj. wszystkich dostępnych życiu gospodarczemu źródeł kredytowych, z wyjątkiem Kas Oszczędności i Spółdzielni kredytowych wyniosła z dn. 30. IX. ub. r. 1.932 milj. zł., podczas gdy w dn. 30. VII 1925 nie dochodziła nawet do miljarda zł. Najsilniej wzrosły kredyty wekslowe, bo z 460 milj. zł w dn. 30 VI na 853 milj. zł. Najwydatniejszem źródłem kredytowem są prywatne banki akcyjne. Kredyty przez nie udzielane dochodzą do 787 milj. zł; na drugiem miejscu stoją banki państwowe z sumą 661 milj. zł.

Jakkolwiek więc w dziedzinie kredytu krótkoterminowego widać pewną poprawę niemniej do istotnej sanacji bardzo daleko. Jasną jest rzeczą, że 2 miljardy kredytów krótkoterminowych jest absolutnie dla życia gospodarczego państwa 30-miljonowego nie wystarczające. Tem więcej, że w obecnych warunkach kredyt krótkoterminowy zastępuje niejednokrotnie i kredyt długoterminowy.

—o:o—

Chaos cen.

Chaos panujący u nas w dziedzinie cen stanowił zawsze jeden z najtrudniejszych problemów, jaki życie gospodarcze wysunęło m. in. na czoło problemów ekonomicznych naszego państwa. Sprawą tą zajmował się już p. min. Kwiatkowski zestawiając w onegdajszym wywiadzie prasowym rozpiętość cen tych samych gatunków towarów w różnych miejscowościach. Obecnie publikuje ministerstwo przem. i handlu porównanie cen detalicznych kilku standardowych artykułów w różnych miejscowościach, które ilustruje ową rozpiętość cen.

Tak np. mąka pszenna kosztowała w czasie od 20 XII do 1 I. 1928 w Poznaniu 86 gr. a w Gdyni 1.10 zł. w Warszawie 88 gr a w Kielcach 85 gr. — Za chleb w detalu płacono w okresie 20 XII 1927 do 1 I. 1928: w Poznaniu 61 gr, w Bielsku 50 gr, a w Warszawie 60 gr, za 1 kg. — Mięso wołowe kosztowało w tym czasie w Gdyni 3.40 zł, w Poznaniu 3.30 zł. Charakterystyczną jest jednak różnica między ceną w Bielsku i Katowicach. obu dużych ośrodkach przemysłowych. W Bielsku bowiem płacono w tym czasię 1 kg. mięsa wołowego 2.80 zł. a w Katowicach 3.20 zł. Podobnie charakterystyczne jest zestawienie cen między Lwowem a Warszawą. W Warszawie płacono za 1 kg. mięsa wołowego 3.40 zł., a we Lwowie 2.40 zł.

Ze statystyki cen tłuszczów zwierzęcych przytoczymy tylko różnicę zachodzącą między Bielskiem a Warszawą. Tak np. w Bielsku za tłuszcze płacono 3.60 zł, a w Warszawie 4 zł.

Duży chaos panuje w cenach herbaty. W Poznaniu np. płacono za 1 kg. herbaty 20 zł, w Katowicach 16 zł. Gdyni 24 zł, a w Drohobyczu nawet 30 zł. Rozpiętość zatem w cenach tego samego towaru dochodziłaby do 10 zł. na 1 kg. i t. d.

Tak wygląda w rzeczywistości zestawienie.

Zestawienie to byłoby dość interesujące. gdyby nie fakt, że zostało opracowane bez zrozumienia rzeczy. Zestawiono w niem wprawdzie ceny tych samych artykułów, zapomniano jednakże, że każdy towar ma kilka gatunków posiadających różne ceny.

Stwierdzić trzeba, że istnieje pewna rozbieżność między cenami detalicznemi, trudno jednak zgodzić się z tak wielkiemi różnicami jakie wykazuje omawiana tu statystyka.

Błędy tu popełnione są wprost rażące. Nie[illegible] wydaje się. aby w cenie takiej np. herbaty zachodziła różnica 4 zł. między Poznaniem a Gdynią. Wprawdzie drożyzna, a raczej lichwa żywnościowa robi zawsze swoje, ale trudno wprost uwierzyć w takie jej rozmowy, jak to usiłuje udowadniać statystyka ministerstwa.

—oo—

Ruch oszczędnościowy w grudniu.

Wkłady czekowe i oszczędnościowe w P. K. O. wzrosły w ciągu grudnia ub. roku o 25.7 milionów zł do sumy 187.7 milj. zł, natomiast stan wkładów i lokat w Banku Gosp. Krajowego zmniejszył się w tym samym okresie czasu o 3 milj. zł do sumy 582.7 milj. zł.

Równocześnie donoszą o zmniejszeniu się w grudniu depozytów w bankach prywatnych, co stoi prawdopodobnie w związku z większemi płatnościami podatkowemi i ruchem przedświątecznym.

—oo—

Przemysł metalowy szuka nowego rynku zbytu.

Polski Związek Eksportowy Przemysłu Metalowego wysyła delegację do Persji, aby wziąć udział w przetargu. ogłoszonym przez rząd perski na dzień 19 lutego br. w Teheranie na dostawę różnych przedmiotów dla budujących się koleji w Persji.

EMIGRACJA.

Francja zamknięta dla większego przypływu robotników.

Na ostatniem posiedzeniu Rady krajowej dla spraw robotniczych w Paryżu, kierownik urzędu dla spraw robotników cudzoziemskich złożył sprawozdanie, z którego okazuje się, że Francja jest na dłuższy czas dla przypływu większych ilości robotników zagranicznych zamknięta i to nie tylko o ile chodzi o przemysł, ale również o ile idzie o rolnictwo. Nawet kolonizacja mało zaludnionych obszarów Francji nie wchodzi w rachubę, a dopuszczalną byłaby jedynie imigracja niewielkiej ilości rodzin rolniczych.

W roku 1925 przybyło do Francji 104.477 robotników cudzoziemskich. a wyjechało 54.393 W roku 1926 przybyło 98.949, a wyjechało 48.683. W r. natomiast przybyło tyko 18.778, a wyjechało 89.982.

Imigracja robotników cudzoziemskich zmniejszyła się nie tylko w przemyśle, ale także w rolnictwie. Niema widoków, by imigracja ta w najbliższym czasie znacznie się powiększyła.

Parlament ma dać do dyspozycji większe fundusze, któreby umożliwiły osiedlanie rolników francuskich w zachodnio-południowej części Francji.

Liczba bezrobotnych we Francji wzrasta stale, chociaż w tempie powolnem, nie wzbudzającem obaw, żeby bezrobocie mogło się znacznie powiększyć. W dniu 7 b. m. liczba bezrobotnych w całej Francji wynosiła 14.700 osób, czyli o 1.479 osób więcej, niż w tygodniu poprzednim. Liczba bezrobotnych w samym Paryżu wynosi 7.554. W pierwszym tygodniu stycznia przybyło do Francji 119 robotników cudzoziemskich, a wyjechało 1137.

—o§o—

Nowe przepisy imigracyjne do Stanów.

W myśl projektu nowych przepisów o emigracji do Stanów Zjednoczonych, ogłoszonego przez sekretarza departamentu pracy w Waszyngtonie, mają być opracowane nowe zasady ustalenia kwoty imigracyjnej, przyczem obecne ograniczenia imigracyjne, zwłaszcza w zakresie wysokości „kwoty“, nie ulegną poważniejszym zmianom. — Dotychczasowe przepisy o uprzywilejowanem stanowisku robotników rolnych przy otrzymywaniu wizy. mają uledz, na czas pewien, zawieszeniu, natomiast rolnicy i przemysłowcy amerykańscy będą mieli prawo sprowadzania niezbędnych im sił z zagranicy na zasadzie każdorazowego wniosku i z pominięciem przepisów o kontraktowaniu robotników. o ile nie będzie możności otrzymania ich na miejscu.

Dotychczas mogli imigrować poza „kwotą“, cudzoziemki. żony obywateli amerykańskich. w myśl nowego projektu, odtąd z tego przywileju będą mogli korzystać i cudzoziemcy, mężowie obywatelek amerykańskich, oraz ich dzieci do 21 roku życia. Wreszcie, poza „kwotą“ będą mieli prawo wyjazdu do Stanów Zjednoczonych żony i małoletnie dzieci cudzoziemców, którzy tam wyemigrowali (zgodnie z przepisami obowiązującemi) przed 1 lipca 1924 r.

Zgodnie z okólnikiem urzędu emigracyjnego, od dnia 10 bm. wydawanie emigrantom wiz tego urzędu na paszportach odbywa się po przedstawieniu mu formalnej umowy przewozowej. stwierdzającej. że wynikającą z tytułu tej umowy należność emigrant całkowicie uiścił.

Bezrobocie w Niemczech.

Ilość bezrobotnych mężczyzn, korzystających z zasiłków państwowych. wzrosła od 15 do 31 grudnia ub. r. o 64.3 proc. do liczby 1,037.000. a bezrobotnych kobiet ze 121.800 na 151.500.

Razem więc ilość bezrobotnych pobierających zasiłki z końcem roku ubiegłego wynosiła 1.188.500.

Rafinerzy naftowi tworzą spółkę.

dla badań poszukiwawczych i wierceń.

ZCENTRALIZOWANIE SPRZEDAŻY PARAFINY.

Na ostatnim zjeździe rafinerów w Warszawie uzgodniono ostatecznie zasady, na których zostanie powołana spółka badań geologicznych i wierceń poszukiwawczych. Według propozycji, przyjętej przez zgromadzonych en bloc, ma być założone w tym celu towarzystwo akcyjne z kapitałem 12,500.000 zł., wpłacanym w ciągu 5-ciu lat po 2.500.000 rocznie. Towarzystwo to będzie dostawało od syndykatu naftowego również w ciągu 5-ciu lat subwencję, mającą wynosić rocznie 1 do 1½ miljona złotych i pochodzącą z obciążenia sprzedaży produktów naftowych w kraju. Na powyższych zasadach opracowuje się obecnie statut towarzystwa, który będzie przedstawiony do uzgodnienia na najbliższym zjeździe rafinerów, poczem w ostatecznej redakcji pójdzie do zatwierdzenia do Min. Przem. i Handlu.

Pozatem omawiano projekt umowy w sprawie centralnej sprzedaży parafiny w kraju i zagranicą. Centrala ta zacznie działać normalnie 15 lutego b. r. Będzie ona zabierać całą produkcję parafiny z rafinerji, w celach sprzedaży we własnej administracji. Sprawa przeniesienia siedziby kartelu naftowego ze Lwowa do Warszawy nie była omawiana na ostatniem zebraniu. Znajdzie się ona na porządku dziennym następnego zjazdu rafinerów, który odbędzie się również w Warszawie dnia 26 b. m.

Wynik losowania P. K. O.

Onegdaj odbyło się w Warszawie w gmachu centrali P. K. O. losowanie książeczek oszczędnościowych premjowanych. Wylosowano ogółem 36 książeczek. Premje po 1.000 złotych padły kolejno na następujące numery. 2253, 19772, 20456. 25839. 3418, 21928. 1007 6528. 22691 18480, 6860. 2447, 6382, 22378, 17020 1895. 20461, 1004. 5741, 2262. 23336. 2257, 20563 24867. 30654. 5528. 26933. 25126, 22616. 25924 24278, 9976. 1586, 17498 [illegible], 18330.

Wylosowane książeczki wydane były w różnych urzędach pocztowych w całym kraju. Premje podjąć można tylko w centrali P K O w Warszawie (ul. Jasna 9), albo osobiście, albo też w drodze korespondencji, załączywszy książeczkę zażądać przekazania (ze wskazaniem adresu) lub przelania na konto oszczędnościowe. Zresztą wszyscy szczęśliwi posiadacze książeczek wylosowanych, będą osobnem pismem o wylosowaniu książeczki zawiadomieni.

Nowe giełdy drzewne.

W najbliższym czasie ma powstać giełda drzewna w Warszawie. Również we Lwowie przystąpiono do organizacji takiej giełdy i w tym celu Syndykat interesentów drzewnych we Lwowie postanowił wystosować odpowiednie wezwanie do wszystkich firm drzewnych o przystąpienie na członków.

Akcje zniżkują bez przerwy.

Na giełdzie akcyjnej nadal zniżkowo.

Zupełny brak zainteresowania sprawił, że obroty spadły wczoraj do minimum. Jedynie Bank Przemysłowy i Siersza Górnicza silniej poszukiwane. Na pogiełdziu podobnie Jaworzno lekko zniżkowe, a Cegielski mocniejszy w kursie.

Notowano: Bank Przemysłowy 100 zł, Pharma 7.25 zł. Zieleniewski 164—164.80 zł, Górka 95 zł. Siersza górnicza 12.75 zł. Niemojowski 250 zł, Piasecki 16 zł, Jaworzno 21.50 zł. dolarówka 65.50 zł, Cegielski 47.50—47.75 zł. Ćmielów 28 gr.

Dolar w Krakowie 8.88—8.88 i pół zł.

Oficjalna giełda walutowa: Dolary 8.88.5. 8.90.5. 8.86.5; Holandja 359.60. 360.50. 358.70; Londyn 43.46¼. 43.45¼. 43.57; Nowy Jork 8.90 8.92. 8.88; Paryż 35.07. 35.16. 34.98; Praga 26.41.5. 26.48, 26.35; Szwajcarja 171.73. 172.16. 171.30; Włochy 47.18.5. 47,30.5, 47.06.5; Wiedeń 125.55. 125.86. 125.24.

Radio.

Programy stacyi radiowych.

Piątek 20 stycznia b. r.

Kraków (566): godz. 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału, komunikatu lotniczo-meteorologicznego, oraz koncert płyt gramofonowych. 17.20 Odczyt p. t. „Wytwarzanie stali“, wygłosi prof. inż. Stefan Górka 17.45 Transmisja z Katowic. 18.55 Transmisja komunikatów PATa. 19.35 Odczyt p. t. „Przegląd radjowy“, wygłosi dr. W. Wilkosz prof. U. J 20 Transmisja hejnału, komunikat sportowy. 20.15 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. 22 Transmisja z Warszawy. 22.30 Transmisja komunikatów PATa.

Warszawa (1.111): godz. 11.40 Komunikaty PATa. 12 Sygnał czasu. 15 Komunikaty. 16.20 Przegląd wydawnictw perjodycznych. 16.40 Odczyt. 17.20 Odczyt. 17.45 Transmisja koncertu popołudniowego z Katowic 19.30 Odczyt. 19.55 Pogadanka muzyczna. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego. 22 Sygnał czasu i komunikat.

Poznań (344.8): godz. 12.45 Koncert muzyki lekkiej. 17.05 Odczyt. 17.45 Koncert popołudniowy. 10.10 Pogadanka z dziedziny radjofonji. 19.30 Odczyt. 20.15 Koncert symfoniczny. 22 Sygnał czasu i komunikat.

Katowice (422): godz. 16.40 Wykład języka polskiego. 17.20 Wykład historji polskiej. 17.45 Koncert popołudniowy. 19.30 Odczyt. 19.55 Transmisja z Warszawy. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Zjazd rektorów szkół akademickich w Warszawie.

W dniach 16 i 17 bm. odbył się w Warszawie zjazd rektorów wszystkich szkół akademickich. M. in. wzięli w nim udział: z Krakowa: L. Marchlewski, rektor Uniw. Jag., E. Chromiński, rektor Akademji Górniczej, A. Szyszko-Bohusz, rektor Akademji Sztuk Pięknych. Zjazd zajmował się projektem ustawy o ustroju szkolnictwa oraz projektem rozporządzenia **Prezydenta Rzpltej o stosunkach służbowych profesorów.** W obu tych sprawach rektorzy wszystkich szkół akademickich uzgodnili swe opinje i przedłożyli je ministrowi oświaty.

Testament wielkiego jałmużnika.

Warszawa. (Telef. wł.). W sądzie okręgowym w Warszawie otwarto testament A. Osuchowskiego z daty 15 września 1927 r. Sp. Osuchowski oddał majątek zapisany na jego rzecz przez śp. Ludwika Ungla na rzecz Polskiej Macierzy Szkolnej Ks. Cieszyńskiego pod warunkiem zaspokojenia zapisów szczególnych, uczynionych przez L. Ungla oraz zużycia zapisu na potrzeby szkolnictwa polskiego w obrębie Czechosłowacji.

Kodycyl sporządzony 19 listopada 1927 r. utrzymuje w całości powyższy zapis ogólny oraz poszczególne zapisy dla osób prywatnych oraz po 5.000 zł na Tow. Opieki Kultur. im. A. Mickiewicza, na fundusz zapomogowy dla uczniów Sem. naucz. w Ursynowie, oraz na taki sam fundusz w Zawierciu, na fundusz zapomogowy dla uczniów szkoły powsz. Nowy Świat 1, dla uczniów Sem. SS. Zmartwychwstanek w Warszawie, dla uczniów gimn. polskiego w Cieszynie, na Polską Macierz Szkolną Księstwa Cieszyńskiego w Cieszynie, na pomoc dla szkół polskich na terenie Czechosłowacji, na Polską Macierz Szkolną w Gdańsku.

2,800 TYS. DADZĄ DEFICYTU TEATRY WARSZAWSKIE.

Warszawa. (Tel. wł.) Preliminowany budżet Teatrów Miejskich wynosi w dochodach złotych 3,215.980, w wydatkach 6,005.999 zł. Jak z powyższego wynika, deficyt Teatrów Miejskich przewidziany jest w sumie około 2,800.000 złotych.

JUBILEUSZOWE PRZEDSTAWIENIE MIECZYSŁAWA FRENKLA.

Warszawa. (Telef. wł.). We środę odbyło się w Teatrze Wielkim jubileuszowe przedstawienie Mieczysława Frenkla. Ukazała się księga pamiątkowa poświęcona Frenklowi z artykułami Kotarbińskiego, Zawistowskiego, Boya-Żeleńskiego, Dębickiego i in.

NIEWŁAŚCIWE WYMIERZANIE KAR ADMINISTRACYJNYCH.

Warszawa. (Telef. wł.). Do ministerstwa spraw wewnętrznych nadeszły skargi z powodu niewłaściwego wymierzania kar administracyjnych. Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do województw odpowiedni okólnik w którym zaleca stosowanie kar administracyjnych z uwzględnieniem stanu majątkowego osób, którym są wymierzane kary administracyjne.

Podniesienie produkcji zwierzęcej.

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo rolnictwa opracowuje projekt rozporządzenia Prez. Rzplitej w sprawie podniesienia produkcji zwierzęcej. W myśl tego projektu utworzony zostanie fundusz kredytowy na podniesienie wytwórczości zwierzęcej. Udzielane będą pożyczki na okres 10-letni na budowę urządzeń służących do zbytu i przerabiania zwierząt domowych i przechowywania produktów zwierzęcych, nadto będą udzielane pożyczki na okres 5-letni na inne cele zmierzające do podniesienia wytwórczości zwierząt. Dalej będą udzielane pożyczki na kupno rozpłodników na studja doświadczalne zootechniczne i rybne.

Po zamknięciu kroniki.

SENSACYJNA ROZPRAWA O UMOWY LAWINOWE.

W sądzie okr. karnym w Krakowie rozpocznie się dziś w sali 71 II p. o godz. 9 rano rozpisana na dwa dni sensacyjna rozprawa przeciw Dobrowolskiemu i Zymonowi właścicielom firmy „Lechistan" w Szczakowej, oskarżonym o oszustwo, polegające na prowadzeniu handlu „lawinowego". Interes ten polegał na tem, że firma przysyłała kupony, po rozsprzedaniu których pierwszy nabywca miał otrzymać za 1 złoty wagon węgla albo 500 złotych gotówką. W sprawie tej występuje około 200 poszkodowanych. Oskarżonych broni adw. dr. B. Rozmarynowicz.

We wszystkich sprawach związanych z wyborami należy zwracać się o informacje i wskazówki do Komitetu wyborczego Chrześć. Demokracji na Zachodnią Małopolskę: Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 11.

Rokowania z Niemcami toczą się pomyślnie.

Berlin. (PAT) „Detusche Allg. Ztg" znów wspomina o nowych rzekomo trudnościach w polsko-niemieckich rokowaniach handlowych. Zbliżona do ministra Stresemanna „Taegliche Rundschau" podaje półurzędowe zaprzeczenie tej informacji podkreślając, że w miarodajnych kołach niemieckich nic nie wiadomo o jakichś nowych trudnościach. Komunikat ten kończy się oświadczeniem, że jeżeli rząd polski zdecydowałby się na waloryzację cel, to Niemcy musiałyby w związku z tem żądać poważnych ustępstw.

Odpowiedź litewska.

Ryga. (PAT.) Łotewska Agencja Telegraficzna ogłasza zakomunikowaną przez Lit. Ag. Tel. odpowiedź rządu litewskiego na notę ministra Zaleskiego. Po dokładnem przedstawieniu kuadłu genewskiego, odpowiedź litewska zwraca uwagę, że **Polska nie dotrzymała zaciągniętych zobowiązań:** 1) wydalonym z obszaru wileńskiego nie dano możności powrotu; 2) nie został położony kres organizowaniu armji emigrantów pod wodzą Pleczkajtisa. Należący do tej armji zostali zaopatrzeni przez Polskę w litewskie mundury i znajdują się w dalszym ciągu w koszarach w Lidzie.

Co dotyczy zaproponowanego programu rokowań, odpowiedź stwierdza brak konkretnych projektów ze strony Polski i wskazań co do zakresu podstaw tych rokowań, co Litwa uważa za niezbędny warunek powodzenia. Litwa proponuje uzupełnienie zaproponowanego programu rokowań kwestją likwidacji następstw wojny, a mianowicie odnośnie odszkodowania za szkody wyrządzone Litwie przez Żeligowskiego.

Co dotyczy propozycji ministra Zaleskiego rozpoczęcia rokowań w Rydze dnia 30 stycznia, rząd litewski zapytuje, jak Polska wyobraża sobie te rokowania z udziałem, czy bez udziału Ligi Narodów? W pierwszym wypadku zarówno miejsce jak i termin rokowań muszą być uzgodnione z Ligą Narodów. W zakończeniu rząd litewski zaznacza, że odpis tej odpowiedzi będzie przesłany generalnemu sekretarjatowi Ligi.

Dymisja naczelnego wodza litewskiego.

Berlin. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Kowna, że naczelny dowódca wojsk litewskich generał Żukauskas podał się do dymisji, która też została przez Prezydenta Litwy przyjęta. Obsadzenie stanowiska główno-dowodzącego jest przewidziane tylko na czas wojny. Kierownictwo sprawami, które dotychczas podlegały generałowi Żukauskasowi, obejmuje szef sztabu generalnego pułk. Plechawicius.

Warszawa. (Tel. wł.) Ustąpienie naczelnego wodza armji litewskiej gen. Żukauskasa uzasadniają zakończeniem stanu wojennego z Polską. Stanowisko głównodowodzącego jest przewidziane tylko na czas trwania stanu wojennego. W kołach litewskich nieprzychylnych Woldemarasowi i wrogich Polsce, czynią z tego powodu Woldemarasowi zarzuty.

LITWA MUSI PODJĄĆ WSPÓŁPRACĘ Z POLSKĄ.

Warszawa. (Tel. wł.) Kurjer rządu polskiego do Kowna p. Tarnowski odbył szereg konferencyj w Kownie z osobami świata gospodarczego, finansowego i t. d. W sferach tych panuje przekonanie, że ze względu na opłakany stan gospodarczy Litwy, rząd litewski prędzej czy później musi podjąć współpracę z Polską.

Sowiety interesują się rokowaniami.

Kowno. (PAT) „Lietuvos Zinios" podaje za prasą moskiewską wiadomość, że w związku ze zbliżającemi się rokowaniami litewsko-polskiemi poseł sowiecki w Kownie Arosiew wkrótce zostanie wezwany do Moskwy, skąd ma przywieźć Woldemarasowi notę rządu sowieckiego w sprawie wspomnianych rokowań.

Nota czechosłowacka do Ligi Narodów.

w sprawie przemycania broni.

Paryż. (PAT) „Petit Parisien" donosi, że stały delegat Czechosłowacji przy sekretarjacie Ligi Narodów wręczył notę w sprawie przemytnictwa broni w St. Gotthard. Nota, która już jest przedmiotem obrad, jest ułożona przez dr. Benesza w tonie nader umiarkowanym i zwraca uwagę Rady Ligi Narodów na materjał wojenny przeznaczony do Węgier pod fałszywą deklaracją. Nota podkreśla, że Węgry na mocy traktatów pokojowych podlegają kontroli wojskowej oraz przypomina, że nadzór nad zbrojeniami węgierskiemi przysługuje Lidze Narodów.

RUMUNJA NIE WEŹMIE UDZIAŁU W TEJ AKCJI.

Genewa. (PAT) Stali przedstawiciele Czechosłowacji i Jugosławji przy Lidze Narodów odbyli konferencję z gen. sekretarzem Ligi Narodów sir Drumondem w sprawie afery w St. Gotthard. Zdaje się, że Rumunja ze względu na Włochy nie weźmie udziału w akcji Czechosłowacji i Jugosławji.

KOMISJA W SPRAWIE PRZEMYCANEJ BRONI.

Saint Gotthard. (PAT.) Komisja węgiersko-austrjacka wysłana celem zbadania zajść w Saint Gotthard konferowała wczoraj od godziny 3 do 7 wieczorem. Komisja przesłuchała wszystkich węgierskich i austrjackich urzędników kolejowych i celnych, którzy podczas transportu broni pełnili służbę. Kwestja ta rozważana była wyłącznie z punktu widzenia kolejowego i celnego.

Bawarja przeciw unifikacji Rzeszy.

Obrady 18 ministrów skarbu krajów związkowych trwają.

Berlin. (PAT.) Konferencja pomiedzy rządem Rzeszy a premjerami i ministrami spraw gospodarstwa i finansów 18 krajów związkowych toczy się w dalszym ciągu. Wielkie wrażenie wywołał referat bawarskiego premjera dr. Helda, który zajął zdecydowane stanowisko przeciw wszelkiej tendencji i próbie unifikacji, nazywając to dążeniem do obalenia obecnej konstytucji, konstytucja wejmarska bowiem ustali istnienie samodzielnych krajów wewnętrznych Rzeszy. Premjer bawarski rozwijał następnie myśl powrotu do państwa federacyjnego Bismarcka. Minister wysuwał żądanie rozszerzenia kompetencji poszczególnych krajów zwłaszcza w kwestjach gospodarczych. Pozatem żądał szerszego uwzględnienia potrzeb krajów i wypowiedział się przeciw istniejącej, jego zdaniem, obecnej centralizacji gospodarki finansowej i kredytowej w Berlinie, a szczególnie przeciw dokonywaniu wszelkich zamówień dla państwa i armji w Berlinie. Wystąpienie premjera bawarskiego znalazło zdecydowane poparcie w referacie premiera wirtemberskiego, natomiast przedstawiciele Saksonji, Hesji i Turyngji wystąpili ostro przeciwko federatywnym, separatystycznym tendencjom południowych krajów wskazując na to, iż rozwój sytuacji wewnętrznej Rzeszy niemieckiej zmierza do unifikacji.

Prusy za unifikacją.

Berlin. (PAT.) Narady przedstawicieli krajów niemieckich z rządem Rzeszy trwają w dalszym ciągu. Jak donoszą dzienniki berlińskie w czasie dyskusji wczorajszej przeciwko oświadczeniu Premjera Bawarji Helda wystąpił premjer pruski Braun oświadczając, że takie zastrzeganie się na wieczne czasy przeciwko koniecznościom historycznym jest dowodem słabego wyrobienia historycznego. Zdaniem rządu pruskiego obecna konferencja jest poważnym krokiem naprzód przy rozwiązywaniu wewnętrzno konstytucyjnych kwestji niemieckich.

Według powszechnego w Niemczech przekonania utrzymanie obecnego stanu rzeczy jest zupełnie niemożliwe.

Poincare w kłopotach?

Warszawa. (Telef. wł.). Atmosfera polityczna we Francji cechuje się od chwili głosowania nad wydaniem deputowanych komunistycznych olbrzymiem podnieceniem. Burza wisi w powietrzu. Chodzą pogłoski o dymisji jednego z wybitniejszych ministrów. Różni kandydaci ostrzą sobie apetyty na teki, jednak obawa odpowiedzialności za skutki przesilenia powstrzymuje wielu. Walka ukryta pomiędzy dawnym kartelem, a przynajmniej jego lewicą, a rządem Poincarego jest coraz gorętsza, a wyszła na jaw z powodu wznowienia obrad nad jednoroczną służbą wojskową. Jak przypuszczają atak kartelistów może się rozpocząć przy kwestji ustalenia terminu wprowadzenia w życie służby jednorocznej. Lewica domaga się ustalenia terminu, gdy rząd zgodnie z opinją sztabu generalnego odkłada tę kwestję do chwili zastosowania środków bezpieczeństwa kraju. Wobec tej naprężonej atmosfery sprawa stabilizacji franka znów zawisła w powietrzu.

DEGRADACJA GAJDY ZATWIERDZONA.

Praga. (PAT.) Minister obrony narodowej potwierdził wyrok apelacyjnego wydziału karnego ministerstwa obrony narodowej w sprawie b. gen. Gajdy. Mocą wyroku Gajda został zdegradowany do stopnia zwyczajnego żołnierza, pobory zaś zostały mu w dalszym ciągu obniżone.

WYCIECZKA NIEMCÓW KATOWICKICH W PRADZE.

Praga. (PAT) Bawi tu wycieczka dziennikarska Niemców katolickich z Rzeszy oraz przedstawicieli Związków Niemców zagranicznych. „Deutsche Presse", organ partji chrześcijańskich socjalistów niemieckich w Czechosłowacji, pisze z tej racji, że wycieczka ma niepospolite znaczenie zarówno dla Niemców Rzeszy, jak i dla Niemców sudeckich. Łączność katolickich Niemców nie jest frazesem, lecz rzeczywistością, zaś dla Niemców sudeckich jest wycieczka moralnem wzmocnieniem. Delegację wycieczki przyjął prezydent Masaryk. W czasie rozmowy oświadczył prezydent Masaryk, że naród niemiecki ma, jego zdaniem, odegrać rolę dziejową w kilku państwach. Przedewszystkiem w Rzeszy, dalej w Austrji i Szwajcarji oraz Czechosłowacji, gdzie 3 miljony Niemców należy uważać nie za mniejszość narodową, lecz za organiczną część składową państwa. „Prager Tageblatt" wyraża z tej racji wielkie zadowolenie.

CZECHY SPŁACĄ FRANCJI I WŁOCHOM DŁUGI.

Praga. (PAT). Rząd oświadczył gotowość omówienia z rządem francuskim i włoskim kwestji konsolidacji długów wojennych Czechosłowacji, zaciągniętych w wymienionych państwach. Długi wojenne zaciągnięte przez Czechosłowację we Francji wynoszą 470 milj. fr. papierowych i 1 milj. dolarów, długi we Włoszech wynoszą 170 milj. lirów papierowych.

PROCES DEMONSTRANTÓW I NOWE DEMONSTRACJE.

Bukareszt. (PAT.) Przed trybunałem w Jassach rozpoczął się dziś proces przeciwko 6 studentom oskarżonym o współudział w plądrowaniu synagogi w Jassach. Budynek sądowy obsadzony jest silnym kordonem wojska, na ulicach patrolują silne oddziały kawalerji. Oskarżonych studentów broni prof. Cuza i 5 innych antysemickich adwokatów. Zeszłej nocy studenci z Bukaresztu, którzy przybyli do Jass ze względu na proces urządzili demonstrację antyżydowską. Policja przyaresztowała 6 demonstrantów.

COOLIDGE WRACA Z HAVANNY.

Havanna. (PAT). Prezydent Coolidge w towarzystwie Kelloga i Wilbura odpłynęli dziś na pokładzie krążownika „Memfis" w kierunku Keywest. Do Waszyngtonu przybędą oni prawdopodobnie we czwartek.

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. 79

„Świat w płomieniach".

Powieść z niedalekiej przyszłości.

— No, oczywiście! Może pan być spokojny. Tajemnica redakcyjna.

— Jestem—zabrzmiał dźwięczny głos...

— Aha. To doskonale, Mr. Casket. Mam coś dla pana.

— Zamieniam się w słuch.

— To narazie. Potem musi się pan zamienić w lisa, który ma wtargnąć do kurnika.

— Gdzie są młode kokoszki?...

— Niestety tylko dwa stare koguty — odparł wesoło redaktor, poczem w treściwych zdaniach poinformował swego podwładnego na czem polega jego dzisiejsza robota.

— Mamy iść zaraz? — spytał tenże, wysłuchawszy instrukcji z uwagą.

— Yes. Time is money.

— All right.

— Musi mi pan z tego zrobić dwie pełne szpalty na dzisiaj. Reszta do następnego numeru — zawołał redaktor za odchodzącym.

— — — — — — — — — —

— Stop! — krzyknął Wood junior na szofera.

Samochód podjechał do chodnika i przystanął. Dwaj młodzi mężczyźni wyskoczyli żwawo.

— Tam? — spytał reporter, wskazując na odosobnioną willę jednopiętrową.

— Tam, Mr. Casket. Lękam się tylko, że niezbyt gościnnego dozna pan przyjęcia.

— I am fearless, Mr. Wood. Nie takie fortece się zdobywało, nie z takimi dziwakami robiło się wywiady.

— Więc życzę szczęścia. Ja tu poczekam.

— Well.

Reporter podszedł do furtki ogrodowej i zadzwonił energicznie. Upłynęło dobre pięć minut, nim ukazała się jakaś ludzka postać. Był to służący, sądząc z ubioru.

— Czego? — spytał opryskliwie, nie otwierając furtki...

— Chcę mówić z Mr. Adrianem Wood...

— Mr. Wood nie przyjmuje dzisiaj.

— Powiedz, nie przyjmuje nigdy. Ale mnie przyjąć musi.

— Zawracanie głowy. Jaki pan ma interes?...

— Jestem z policji.

— Z policji?... — Uhum, tajny agent. Ano spytam...

— Taaak? A ja mam tutaj marznąć?...

— Nic na to nie poradzę. Taki rozkaz.

Po dziesięciu minutach służący powrócił.

— Profesor kazał powiedzieć, że nie ma nic do czynienia z policją. Jeśli jest jaki interes, proszę się udać do naszego adwokata. Mieszka przy Amsterdam-Avenue, Nr.....

— Niech sobie mieszka dalej... Ja tam nie pójdę w każdym razie. Ty, przyjacielu zaniesiesz odemnie bilecik profesorowi i powiesz mu, że jeśli mnie natychmiast dobrowolnie nie wpuści, wejdę przemocą. Rozumiesz?...

— Ro...zu...miem — odparł przestraszony służący, któremu widocznie zaimponowała energja „tajnego agenta".

A Mr. Casket pisał tymczasem na ćwiartce papieru, z notesu wydartej:

„Mr. Wood!

Przybywam w sprawie figla, jakiego pan wypłatać raczył dnia 24 b. m. o czwartej po południu, przy Fifth Avenue, siedząc w mieszkaniu Nr. 47, domu Nr. 216. Chcę z panem pomówić przez kwadrans w Pańskim wyłącznie interesie.

Inspektor C".

Tym razem czekanie trwało zaledwie dwie minuty. Służący otworzył furtkę skwapliwie, a Mr. Casket wkroczył do „twierdzy" z miną tryumfatora. Już w hallu ujrzał wynalazcę i poznał natychmiast, że ma przed sobą człowieka, który nigdy, lub niezmiernie rzadko miał do czynienia z przedstawicielem władzy... Nie omieszkał też wykorzystać swych spostrzeżeń.

— Mr. Wood — zaczął bardzo urzędowo — Proszę mnie zaprowadzić do swego gabinetu. — Starszemu panu drżały palce, kiedy dotknął klamki.

— Tędy, panie inspektorze — bełkotał.

Reporter obrzucił skromną pracownię ciekawem spojrzeniem. Nie zdejmując kapelusza, zasiadł przy biurku, wyjął notes i zaczął spisywać generalja:

— Nazwisko?...

— Adrian Wood.

— Wiek?...

— Lat... lat... zaraz, urodziłem się... tak oczywiście... lat 61...

— Dobrze... Przyznaje się pan zatem, Adrianie Wood, że w dniu 24 bieżącego miesiąca, był pan o czwartej w kamienicy Nr. 216 przy Piątej Ulicy i spowodował pan kwadransową przerwę w ruchu ulicznym...

— Tttaaak.

— Czy wie pan, że dopuścił się pan przekroczenia policyjnego, że naraził pan na szwank bezpieczeństwo publiczne?...

Profesor spuścił głowę na piersi.

— Dlaczego pan to uczynił? Zaznaczam, że szczerość i prawdomówność mogą wyjść tylko na dobre... Więc? Czekam odpowiedzi.

— Chcieliśmy... to jest ja chciałem wypróbować mój aparat.

— Który paraliżuje działalność magnetu elektrycznego.

— Pan wie? — zdumiał się uczony.

— My wszystko wiemy, Adrianie Wood.

— A więc tak. Fale przezemnie wynalezione unicestwiają na odległość akcję mag...

— Na jaką odległość? — egzaminował sumienny interlokutor.

— Dotychczasowy zasięg wynosi zaledwie dwieście trzysta metrów. Nie wątpię jednak, że aparat większych rozmiarów, jaki dziś, jutro wykończę, będzie mógł działać w promieniu dwu kilometrowym.

— Zapiszemy to... tak. Maszynę obejrzę po przesłuchaniu... No dobrze, a czy sądzi pan, że ten zasięg będzie można jeszcze bardziej powiększyć?...

— Teoretyczne obliczenia wskazują na to, że tak. Praktyka pokaże...

— Grunt praktyka — wtrącił gość łaskawie i dodał zaraz — Czemu pan nie buduje odrazu aparatu o jaknajwiększym zasięgu?...

CENY OGŁOSZEŃ

Zwykły wiersz milimetrowy	15 gr.
Nekrologi	30 „
Nadesłane	35 „
Po kronice	45 „
Na 1-szej stronie	60 „

Drobne ogłoszenia od słowa . . . 7 gr.
Zamiejscowe ogłoszenia 30% drożej
Układ tabelaryczny 50% drożej

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

LUDWIK LAZAR
POLECA
BIELSKIE PIWO
MARCOWE I PORTER
zamówienia uskutecznia również i na prowincję.
Kraków: Gołębia 5 tel. 2381 i Łobzów tel. 3040.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie
rozpisuje
przetarg publiczny
na dostawę materjałów uszczelniających
w roku 1928 do L. IX—1242/28.

Termin składania ofert do dnia 6 lutego 1928 r. do godziny 12 w południe.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 7 lutego 1928 r. o godzinie 10-tej.

Przy składaniu ofert należy złożyć poręczne (wadjum) w wysokości 5% wartości oferowanej dostawy. W razie otrzymania dostawy obowiązuje kaucja w wysokości od 5 do 10% wartości otrzymanej dostawy, zależnie od uznania Dyrekcji Kolei Państwowych.

Wadjum i kaucja mogą być składane w gotówce, w akcjach Banku Polskiego, w państwowych papierach wartościowych lub innych papierach pupilarnych.

Bliższe szczegóły przetargu, jak również szczegółowe warunki dostawy otrzymać można w Wydziale Zasobów Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie po wpłaceniu bezpośrednio do Kasy Dyrekcyjnej kwoty Zł. 1.— za warunki dostawy, lub pocztą po nadesłaniu powyższej kwoty i znaczków pocztowych w wysokości 25 gr. na porto.

MIÓD
pszczelny — lipcowy
ostygły, twardy, czysty, bez domieszek pod gwarancja, z własnej największej galicyjskiej pasieki wysyła za pobraniem wraz z naczyniem i opłatą pocztową 5 kg. 15 zł., 10 kg. 29 zł., 20 kg. 56 zł.
Eugeniusz BILIŃSKI
w Zbarażu. 263

Usuwa radykalnie specjalnymi bandażami największe i zastarzałe przepukliny:
brzucha, pępka, uda i pachwiny dla dzieci, kobiet i mężczyzn. Opaski: przeciw obwisłości brzusznej, przeciw obniżeniu żołądka, po przebytym połogu, przeciw obniżeniu macicy i t. d. **Pończochy gumowe** przeciw żylakom i dla zreformowania zgrubiałych nóg. **Prostotrzymacze i gorsety** przeciw tworzącym się garbom i przeciw skrzywieniu kręgosłupa. — Bandaże po przebytej operacji.
Moczniki gumowe na dzień dla osłabionych na pęcherz. — **Protezy** sztucznych nóg dla amputowanych i t. d.
Bandażysta Polaczek w Samborze Nr 115
Cenniki darmo. 10 Cenniki darmo.

Mieszkanie
2 pokojowe
z kuchnią
poszukiwane.
Zgłoszenia do Administracji „Głosu Narodu" pod J. W.

Bilety wizytowe od 2.60 za 100 drukowane. **Pióra złote** do napełniania od 12 zł. Zawiadomienia ślubne od 14 zł. Karty do gry: handel papieru. **BUDKIEWICZ Kraków, Krupnicza 12.** 22

Kanarki Harceńskie
wzorowe śpiewaki w każdym czasie do sprzedania w cenie od zł. 20 do 40 złotych samiczki bez zastrzeżeń zł. 5, starsze po 8 zł. wysyła poczta do każdej miejscowości za zaliczką z gwarancją zdrowego dojścia na miejsce.
STEFAN RAZOWSKI
Wieliczka d. Ślązaków.

Przy zakupnach towaru powoływać się na „Głos Narodu".

Rok Kościelny w pieśniach i hymnach
Pieśni kościelne na 4 równe głosy,
(chór męski i żeński à capella lub mieszany)
z towarzyszeniem skrzypiec lub trąb
dla chórów szkolnych, parafjalnych i zespołów śpiewaczych
zebrał i harmonicznie ułożył
FRANCISZEK KONIOR
Prof. Państw Seminarjum nauczycielskiego męskiego w Krakowie.
Część I. Pieśni Adwentowe. — Cena egz. 70 gr.
Część II. Kolędy. — Cena egzemplarza zł. 1·50.
Nakładem Wydawnictwa „Muzyki i Śpiew"
Kraków, ulica św. Krzyża L. 11.
Wysyłka tylko za poprzedniem nadesłaniem gotówki.

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA, KRAKÓW

poleca **ulica św. Tomasza 35 (róg ul. św. Krzyża)**

DR. A. SKI: **„Religja a polityka".** Odbitka z „Ateneum kapłańskiego". Warszawa 1927. Str. 89 w 8-ce dużej. Cena egz. brosz. zł. 2

W istnej powodzi mniej lub więcej płytkich artykułów i artykulików na ciernisty temat, wymieniony w nagłówku tej rozprawy, Dr. A. Ski (skrót nazwiska jednego z naszych najlepszych profesorów nauk społecznych) dał rzecz spokojną, wytrawną, jasną, rozumną i mądrą.

SKRUDLIK Mieczysław Dr.: **„Zbrodnie Marjawitów w świetle dokumentów"**, 1927. Nakładem Edwarda Zarębskiego, Warszawa, str. 122. w 12-ce Cena egz. brosz. zł. 1.20

Byłoby oczywiście lepiej, gdyby nie była zaszła potrzeba napisania tej broszury, po której ma wyjść jeszcze część II. Skoro jednak sprawę marjawicką niektóre czynniki starają się przedstawić niezgodnie z prawdziwym stanem rzeczy, przeto trzeba było dotknąć tych okropności.

WILANOWSKI Bolesław: **„Ustępstwa ze strony Kościoła na rzecz Państwa".** poczynione w Konkordacie z 10. lutego 1925 r. w świetle konkordatów innych. Odbitka z „Rocznika Prawniczego Wileńskiego" za rok 1926—1927 Stron 64. w 8-ce większej. Cena egz. brosz. zł. 4.80

Tytuł tej nad wyraz zajmującej rozprawy mówi sam za siebie. Autor dochodzi do wniosku, że Konkordat nasz, biorąc go w całości, nie jest podobnym do żadnego ze znanych nam układów państw nowoczesnych ze Stolicą Apostolską — nie jest kopją żadnego. Ożywiają go te idee, jakie są właściwe jednej tylko Polsce.

ŻYCHLIŃSKI Bolesław Ks.: **„Młodość wielkich niewiast".** Wzory dla dziewic chrześcijańskich. Poznań 1927. Nakładem i czcionkami Drukarni Katolickiej, Tow. Akc. w Poznaniu. Str. 258 w 8-ce. Cena egz. brosz. zł. 4.50

X. Żychliński, najsłuszniej w świecie uważając, że na młodzież nic nie działa tak zbawiennie jak przykłady wzniosłe, pragnie w tym zbiorze zaznajomić dziewice chrześcijańskie z wzorami takiemi, jak: św. Aniela, św. Jadwiga, św. Elżbieta, Błog. Jolanta, Błog. Kunegunda i i. — Piękniejszej „gwiazdki" nad tę książkę trudno sobie wyobrazić dla polskiej panienki.

Wysyłka na prowincję odwrotna. **Wysyłka na prowincję odwrotna.**

Wydawca z „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Fenka.